NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, czwartek 5 grudnia 1929 Nr. 326

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Uchylanie się od odpowiedzialności

Rząd mandatowy i Liga Narodów wobec sprawy Sciany Płaczu

Kraków, 4 grudnia

(m-w) Sprawa Ściany Płaczu powinna i mogła była być uregulowaną jeszcze w roku 1925, po pierwszym incydencie. Władza mandatowa, a w szczególności administracja palestyńska nie chciały jednak wziąć na siebie odpowiedzialności za powzięcie jakiejkolwiek decyzji. Dopiero po gorszących zajściach w Sądny Dzień 1928 roku — kiedy to, z rozkazu gubernatora Jerozolimy p. Keith-Roach'a, policja palestyńska wydarła przemocą parawan z tłumu modlących się przed Ścianą Płaczu Żydów — rząd brytyjski rozpatrzył sprawę i wydał „Białą Księgę", w której, powołując się na artykuł 13 mandatu palestyńskiego, uznał utrzymanie *status quo* za konieczne. Występując z taką tezą — a nie chodzi nam w tej chwili o jej ocenę z prawniczego i politycznego punktu widzenia— musiał rząd oczywiście zapodać, jak sam pojmuje warunki status quo przed Ścianą Płaczu i jakie kroki administracyjne zamierza przedsięwziąć, celem zapewnienia jego utrzymania. Artykuł 13 mandatu — ten właśnie, na który powoływał się rząd co do konieczności zachowania status quo — daje administracji palestyńskiej pod tym względem zupełnie wyraźne pełnomocnictwa. Niestety rząd brytyjski w wspomnianej Białej Księdze określił status quo tylko jednostronnie, powiadając, że *Żydom* nie mogą przysługiwać inne prawa, niż te, jakie mieli za czasów tureckich. O tem, co wolno lub nie wolno robić w tem Świętem Miejscu żydowskiem *Muzułmanom*, rząd w „Białej Księdze" ani słówkiem nie wspomniał. Wielki Mufti zrozumiał zatem, że — wszystko wolno. Nie powiedział też rząd, jakim regulaminem i jakimi środkami administracyjnymi zamyśla zapewnić utrzymanie tego status quo. „Biała Księga" powiadała innemi słowy: Byleby tylko Żydzi niczego nie robili, co narusza ten, tak przez nas pojęty, status quo, a wszystko będzie w porządku. Jeżeli natomiast Żydzi chcą czegoś więcej — ławki, parawan itp. — to niech się pogodzą z Wielkim Muftim. My — owszem, będziemy pośredniczyć. Komisja Mandatowa dała swoje placet.... I istotnie Wielki Mufti podjął natychmiast energiczne kroki, celem doprowadzenia do tej zgody, do której tak pięknie zachęcał rząd palestyński i której tak szczerze „życzyła" sobie Komisja Mandatowa: Wynajął specjalny, całkiem nowoczesny zespół „jazzbandu", który przygrywał modlącym się przy Ścianie Płaczu Żydom, by ich pocieszyć, nakazał muezinowi odwiedzać pięć razy dziennie, zapomniany przed tem, zakątek nad Ściana Płaczu i przypominać modlącym się na dole Żydom, że „Allah jest wielki", co miało naturalnie oznaczać, że zgoda jest bliska. Nie poprzestając na tem, kazał — oczywiście dla upiększenia ponurego i smutnego otoczenia Ściany Płaczu — wybudować nad nią piękny, misterny minarecik, a wreszcie, by umożliwić bezpośredni, serdeczny kontakt między światem muzułmańskim w meczecie Omara, a niepotrzebnie od niego murem odgrodzonymi, pobożnymi Żydami przy Ścianie Płaczu, kazał otworzyć furtkę w tym murze. Prawnicy rządu brytyjskiego nie mogli w tych humanitarnych innowacjach dopatrzyć się żadnego naruszenia status quo...

Działo się to już za czasów nowego Wysokiego Komisarza, Sir Chancellor'a, który — należy to przyznać — zajmował się zagadnieniem Sciany Płaczu o wiele aktywniej, niż jego poprzednicy. Niefortunna Biała Księga, która istniała już w chwili, kiedy objął urzędowanie, odbierała mu jednak możność podjęcia jakichkolwiek, istotnie skutecznych kroków. Wielki Mufti oświadczył, że jest bardzo zadowolony z definicji status quo, nadanej przez Białą Księgę i prosił Wysokiego Komisarza o wydanie odpowiednich rozporządzeń wykonawczych. Wtedy dopiero zaczął Wys. Komisarz pertraktować z Urzędem Kolonjalnym w Londynie i tamtejsi panowie zaczęli sobie, zdaje się, uświadamiać, że ich Biała Księga nie była mistrzowskiem pociągnięciem i że sytuację raczej zaognila, niż ułatwiła. Spostrzeżono, że ta Biała Księga wsunęła nową, potężną broń polityczną w ręce muftiego i zaczęto... zwlekać z wydaniem rozporządzeń wykonawczych. Przypomniano sobie, że Komisja Mandatowa poleciła władzy mandatowej, by zabrała się aktywnie do pośredniczenia w sprawie porozumienia między Żydami a muzułmaninami co do Sciany Płaczu. Wysoki Komisarz — zakrawa to na kpiny, gdyby nie było prawdą — zwrócił się do Muftiego z propozycją, czy nie zechciałby sprzedać Żydom skrawka ziemi przed Scianą Płaczu i dopomóc w ten sposób do rozwiązania tej „przykrej sprawy". Przypadkowo Mufti czytał jednak wówczas już „Białą Księgę" i doszedł — jakeśmy to wyżej zaznaczyli — do pewnych całkiem pozytywnych i dla siebie nienajgorszych wniosków. Musiałby być istotnie specjalnym barankiem bożym, by zgodzić się na propozycję p. Chancellora lub chcieć z nim wogóle dyskutować dalej na ten temat. Pokazał mu więc plecy, a wróciwszy do swojego pałacu śmiał się tak serdecznie, że aż Żydzi przy Scianie Płaczu go słyszeli. Tymczasem zafrasowany p. Chancellor pojechał do Genewy, opowiedział członkom Komisji Mandatowej o swoich nadludzkich wysiłkach dookoła wypełnienia polecenia, jakie od niej otrzymał rok temu i doszedł do konkluzji, że „narazie nie da się nic zrobić". Trzeba zatem stać na straży świętego status quo. Urząd Kolonjalny przygotowuje odpowiednie zarządzenia, które „wkrótce" wyda i o których narazie on, Wysoki Komisarz, nie może nic bliższego powiedzieć. Faktem jest, dodał p. Chancellor, że regulamin określający dokładnie status quo jest konieczny. „**Wszelka zwłoka jest niebezpieczna, gdyż muzułmanie rozsiewają już wieści, mające na celu wywołanie przekonania, jakoby część Sciany Płaczu była sanktuarjum muzułmańskiem**". (Sir Boyd Merriman przypomniał te słowa Wysokiego Komisarza całkiem trafnie p. Luke'emu podczas toczącego się obecnie dochodzenia). Komisja Mandatowa, trzymając się zasady: „Nie wtykaj palca między drzwi", wyraziła przedewszystkiem swoje uznanie Wysokiemu Komisarzowi za jego wysiłki i postanowiła potem, również — „narazie nic nie robić". Było to w czerwcu br. Na pytania — jak w zabawie towarzyskiej „w sekretarza": — Co z tego wynikło? Co świat na to powiedział? można odpowiedzieć: Wszyscy to już wiedzą.

Druga faza rozwoju tej „przykrej sprawy" nie jest jeszcze całkiem jasna. Już w Białej Księdze stwierdził rząd brytyjski, że „zatarg o Scianę Płaczu przekroczył ramy czysto religijne i nabrał definitywnie charakteru polityczno-narodowego". Po masakrach palestyńskich ogarnęło tych panów w Colonial Office, którzy od 12 lat, bez przerwy, są **właściwymi i odpowiedzialnymi** kierownikami całej polityki brytyjskiej w Palestynie — rządy się zmieniają, ale oni zostają, — wielkie zdenerwowanie. Padło hasło — jakby rewelacja — konieczności rozwiązania sprawy Sciany Płaczu. Nieszczęście chciało, że po zajściach palestyńskich były wielkie święta żydowskie i p. Chancellor musiał wydać tymczasowy regulamin co do modlitwy Żydów przy Scianie Płaczu. Prowizoryczny ten regulamin czerpał swojego „ducha" z Białej Księgi i pozwolił Żydom ustawić do ich nabożeństw tylko kilka najniezbędniejszych sprzętów, które zostały przedtem, w obecności samego gubernatora Jerozolimy, co do milimetra odmierzone. Wielkiemu Muftiemu, oszołomionemu swojem zwycięstwem politycznem, nie podobał się jednak nawet ten tak skromny regulamin i zaalarmował znowu cały świat muzułmański z powodu krzywdy, jaka się dzieje jego braciom w Palestynie. By go choć trochę udobruchać, zabronił p. Chancellor, dodatkowo, trąbienia „szofaru" w Sądny Dzień... W Londynie poznano, że obecnie każda decyzja władzy mandatowej w sprawie, choć po części sprawiedliwego, uregulowania zagadnienia Sciany Płaczu napotka na nieubłagany opór ze strony muzułmaninów, tj. Wielkiego Muftiego. Trudno było się spodziewać, by ci sami ludzie, którzy dotychczas kierowali polityką palestyńską w myśl zasady „laisser faire, laisser passer", zechcieli teraz właśnie zmienić swoją taktykę i przystąpić do energicznego rządzenia, choćby nawet to się miało Wielkiemu Muftiemu nie podobać. Woleli zażądać międzynarodowej komisji dla rozwiązania Sciany Płaczu z powołaniem się na art. 14 mandatu palestyńskiego: Niech kto inny obejmie odpowiedzialność za rozwiązanie tej „przykrej sprawy".

Z żydowskiego punktu widzenia propozycji brytyjskiej powołania międzynarodowej komisji dla rozwiązania sprawy Sciany Płaczu należy z radością przyklasnąć. W dzisiejszej sytuacji może istotnie sprawa Sciany Płaczu zostać rozwiązana w sposób sprawiedliwy i bezstronny litylko przez odpowiednio złożoną i bezwzględnie neutralną komisję międzynarodową.

Komisja Mandatowa nauczyła się jednak — zdaje się od rządu brytyjskiego — tej taktyki, której nie można inaczej scharakteryzować jak — uchylanie się od odpowiedzialności. Wolała wobec tego oddać sprawę Radzie Ligi Narodów do ostatecznego rozstrzygnięcia i wskazać przy tem delikatnie na niezgodność tej pro

pozycji — z prawniczego punktu widzenia — z artykułem 14 mandatu, który żąda powołania do życia ogólnej Komisji dla Miejsc Swiętych, a nie specjalnej komisji dla jednej, odrębnej sprawy dotyczącej tych Miejsc. Że przy wydaniu takiej opinji wieloma członkami komisji powodowały o wiele bardziej względy polityczne niż względy prawnicze, o tem oczywiście niema co wątpić. Pomówimy o tem przy innej sposobności, kiedy protokoły obrad komisji będą opublikowane. W każdym razie wszyscy ci, którzy z tych lub owych względów chcą wywrzeć nacisk na Wielką Brytanję w sprawie stworzenia przewidzianej art. 14 mandatu palestyńskiego Komsiji dla Miejsc Swiętych, pojęli natychmiast że okazja po temu jest obecnie świetna i że nie należy jej wypuszczać z ręki. Że tam, z powodu dalszej zwłoki, w Palestynie może się jeszcze polać krew — tem wszak nie warto się wzruszać w obliczu tak wielkich zagadnień politycznych.....

Zobaczymy, co powie, Rada Ligi Narodów. Czy także uchyli się od odpowiedzialności?

Jakie będą losy Sejmu?

Przed jutrzejszem otwarciem sesji sejmowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 12. Sin. Prawie wszystkie posiedzenia klubów sejmowych zostały odroczone do dnia jutrzejszego. Tymczasem w sferach rządowych przebieg konferencji na Zamku i w Belwederze na temat losów Sejmu utrzymywany jest w ścisłej tajemnicy. Również dzisiejsza konferencja między premjerem Świtalskim a marsz. Piłsudskim, która miała miejsce w generalnym inspektoracie armji, owiana jest tajemniczością. Narady prezydjum klubu B. B. odbywają się poza Sejmem, jednakże już dziś w sferach miarodajnych zapewniają nas, *że rząd nie zamierza przeszkodzić pierwszym pracom Sejmu, czego najlepszym wyrazem jest zapowiedź przemówienia ministra Matuszewskiego na pierwszem posiedzeniu.* Opozycja sejmowa jednak trwa przy postanowieni.. wniesienia wniosku o votum nieufności dla rządu na pierwszem posiedzeniu. Wszelki kontakt między rządem a Sejmem został przerwany. Nie pełni go nawet „tajny radca“ mężów stanu, bibljotekarz sejmowy Kołodziejski.

Posiedzenie Koła

Warszawa. 3. 12. (Sin) W czwartek o godzinie 10. odbędzie się posiedzenie Koła Żydowskiego.

ni wiceprezesi Egzekutywy dr. Emil Schmorak, względnie b. poseł dr. Sommerstein.

Dalsze kondolencje

Lwów. 3. 12. (T) W dalszym ciągu nadchodzą setki telegramów kondglencyjnych na ręce wdowy po błp. Zmarłym, redakcji „Chwili“ i Egzekutywy Sjonistycznej. Nadeszło również kilkanaście telegramów z Ameryki od tamtejszych Organizacyj Sjonistycznych od wybitnych przywódców Żydów galicyjskich w Ameryce.

Warszawa. 3. 12. (Sin) W dalszym ciągu napływają listy kondolencyjne do Koła Żydowskiego w związku ze śmiercią błp. dra Leona Reicha. Wyrazy współczucia w imieniu PPS nadesłał poseł Niedziałkowski w imieniu klubu Wyzwolenia prezes Róg, Stronnictwa Chłopskiego prezes Dąbski, nadto p. Pilichowski w imieniu federacji pomocy Żydów polskich.

Radni polscy w Drohobyczu popierają wniosek żydowski

Lwów. 3. 12. (T) Jak już wczoraj podaliśmy, radni żydowscy m. Drohobycza wszczęli akcję w kierunku przemianowania ulicy Szpitalnej, zamieszkałej wyłącznie przez Żydów na ulicę Dra Leona Reicha. W dniu dzisiejszym zwrócił się prezes radnych polskich w Drohobyczu dr. Kozicki do prezydjum klubu radnych narodowości żydowskiej i składając im kondolencje zakomunikował że **klub radnych polskich uchwalił jednogłośnie głosować na posiedzeniu rady miejskiej Drohobycza, które się odbędzie jutro za wnioskiem klubu żydowskiego.** Ponieważ oba kluby posiadają bezwzględną większość w radzie, wniosek ten ma zapewnione szanse przejścia.

Dziś rada ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 12. Sin. Posiedzenie rady ministrów odbędzie się dziś, we środę.

Poseł Rauscher wrócił do Warszawy

Warszawa. 3. 12. Sin. Poseł niemiecki Rauscher powrócił dziś rano z Berlina do Warszawy i odbył w godzinach popołudniowych konferencję z min. Twardowskim.

Po zgonie błp. Leona Reicha

Egzekutywa sjońska w Londynie uczci pamięć błp. Dra Reicha

Londyn, 3. 12. ŻAT. Jutro popołudniu odbędzie się uroczyste posiedzenie Egzekutywy Sjonistycznej dla uczczenia pamięci bł. p. dra Leona Reicha. Prezydent Organizacji Sjonistycznej *dr. Weizmann* wygłosi przemówienie żałobne. Projektowane jest założenie fundacji imienia dra Leona Reicha.

Dr. Wolf jednak obejmie mandat sejmowy?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 3. 12. (T) Jak się dowiaduje Wasz korespondent, wejdzie do Sejmu w miejsce zmarłego bł. p. dra Reicha prawdopodobnie jego bezpośredni następca na liście chirurg dr. Aron Wolf. W tej chwili sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie ustalona, ale jest to najprawdopodobniejsze.

Kto obejmie kierownictwo Egzekutywy lwowskiej

Lwów. 3. 12. (T) Rozeszły się tu pogłoski, jakoby miała być zwołana nadzwyczajna konferencja krajowa Organizacji Sjonistycznej dla wyboru nasępcy prezesury Organizacji Sjonistycznej, względnie jakoby miało być zwołane posiedzenie rady partyjnej, któreby dokonało tego wyboru. Jak się Wasz korespondent z autoratywnych źródeł dowiaduje, Egzekutywa Sjonistyczna nie zamierza zwołać ani rady partyjnej, ani też konferencji w tym celu; jedynie sama wyznaczy kierownika Egzekutywy. Przy tem jako kandydaci wchodzą w rachubę obec-

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok

przeciwko arcybiskupowi Kowalskiemu

Warszawa. 3. 12. Sin. Dziś zakończyła się w sądzie apelacyjnym rozprawa przeciwko arcybiskupowi marjawickiemu **Kowalskiemu.** Proces toczył się, jak wiadomo przy drzwiach zamkniętych.

Sąd apelacyjny ogłosił wyrok, zatwierdzający w całej rozciągłości wyrok pierwszej instancji, skazujący Kowalskiego na cztery lata domu poprawy, zredukowanych po zastosowaniu amnestji do lat 2 i 8 miesięcy.

Dosłowne brzmienie wyroku sądu apelacyjnego jest następujące:

Sąd apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy Jana Marji Michała Kowalskiego, skazanego przez sąd płocki na 4 lata domu poprawy za przestępstwa, przewidziane z art. 513, 514 i 515 kodeksu karnego, uwzględniając skargę apelacyjną skazanego oraz obrońców jego adwokatów Smiarowskiego i Główczewskiego, **uznając Kowalskiego winnym zarzuconych mu czynów lubieżnych** w stosunku do niemających lat 16 Marji Osinówny, Haliny Tomasik, Heleny Fiałkowskiej, Janiny Bodowskiej i mających powyżej lat 16 Zofji Tomikówny, Marji Tomes, Olgi Bitner oraz Heleny Niewiadomskiej — **postanawia zaskarżony przez Kowalskiego wyrok tak co do uznania winy, jak i wymiaru kary zatwierdzić.** Jednocześnie sąd apelacyjny zarzut popełnienia czynów lubieżnych w stosunku do zakonnicy Katarzyny Żyłkównej uznaje za nieudowodniony i z tego punktu postanawia oskarżonego uniewinnić. Sąd apelacyjny koszty procesu zaliczył na rachunek skazanego Kowalskiego.

Po ogłoszeniu wyroku przewodniczący zwrócił się do prokuratora z zapytaniem, jaki stawia wniosek co do zastosowania wobec Kowalskiego środka zapobiegawczego. W sądzie okręgowym w Płocku, Kowalski złożył tysiąc złotych kaucji. Prokurator oświadczył, że wobec wysokiego wymiaru kary, kaucja 1.000 zł. wydaje się niewystarczająca i **żądał aresztowania Kowalskiego.** Przeciwko wnioskowi prokuratora zaapelował adwokat Smiarowski i prosił o utrzymanie kaucji w mocy. Sąd prośbę obrony **uwzględnił.**

Jak pracuje sąd obywatelski

w sprawie b. min. Miedzińskiego

Warszawa, 3. 12. (AW) W związku z wiadomościami, jakie pojawiły się w pismach co do obrad Sądu Obywatelskiego w sprawie b. ministra Poczt i Telegrafów Miedzińskiego, Ajencja Wschodnia dowiaduje się ze źródeł jaknajbardziej miarodajnych co następuje: Członkowie Sądu Obywatelskiego mec. Bogucki i prof. Zawadzki, prowadzą dochodzenia w sprawie zarzutów postawionych b. ministrowi Miedzińskiemu. Poza zapoznaniem się z materjałem dostarczonym przez Najwyższą Izbę Kontroli i Ministerstwo Poczt i Telegrafów, panowie ci w najbliższym czasie przesłuchają szereg osobistości, mogących należycie oświetlić działalność p. Miedzińskiego na stanowisku Ministra Poczt i Telegrafów. M. in. przesłuchani zostaną pp. ministrowie Boerner i Matuszewski oraz wiceminister skarbu p. St. Starzyński, wezwany też zostanie ze Lwowa b. premjer prof. Bartel. Zostanie przesłuchany też szereg posłów tak z obozu rządowego jak i opozycji. M. in. dziś tj. we wtorek o godzinie 1.30 przesłuchany zostanie przez mec. Boguckiego i prof. Zawadzkiego leader PPS, poseł Mieczysław Niedziałkowski, który miał już w sobotę złożyć wyjaśnienia, jednak zawiadomił członków Sądu Obywatelskiego, że ze względu na konieczność wyjazdu przed wtorkiem nie będzie mógł udzielić żadnych wyjaśnień. Członkowie Sądu Obywatelskiego skończą swoje postępowanie 20 bm., poczem mając już skompletowany materjał, rozpoczną jego opracowanie. Materjały w skompletowanej formie przedłożą sądowi zebranemu in gremio około 5 stycznia. Tak przedstawia się tok prac Sądu Obywatelskiego w sprawie b. ministra Miedzińskiego.

Sprawa „numerus clausus“ na wyższych uczelniach w Czechosłowacji

Nowe niebezpieczeństwo dla studjującej młodzieży żydowskiej

Praga i Brno, jedne z głównych środowisk emigracji żydowskich studentów, pochodzących z państw, które praktykują numerus clausus na swych wyższych uczelniach, były w ostatnich kilkunastu dniach widownią burzliwych awantur. Psychoza, która ogarnęła całą środkową Europę, nie ominęła i Pragi, a stąd przeskoczy ła do Brna a częściowo także do Bratislawy. Na niemieckich i czeskich wyższych uczelniach rozpoczęła się namiętna dyskusja na temat „numerus clausus“, która porwała umysły całej młodzieży akademickiej, wszystkie jej ugrupowania, korporacje i stowarzyszenia. W chwili, gdy piszę te słowa, dyskusja powyższa nie dobiegła jeszcze końca. Wciąż jeszcze odbywają się wiece protestacyjne, demonstracje a nawet dyskusje ożywione wśród grona profesorskiego. Część prasy, stoi na stanowisku zupełnej wolności akademickiej i żąda oddania całej tej dyskusji do rozstrzygnięcia, jedynie i wyłącznie młodzieży akademickiej, część zaś występuje przeciw propagowaniu „hyperwolności akademickiej“ roznamiętnionej młodzieży, wychodząc z założenia, że młodzież jako czynnik subjektywny nie może tej rozognionej kwestji samodzielnie rozsądnie rozwiązać, a wobec tego konieczną jest ingerencja osób starszych. Minister oświaty, przyjmując delegację żydowską studentów, coprawda przyrzekł poprzeć żądania delegacji, ale wytworzony później nastrój, nie daje wielkiej nadziei, by skutki tej przewlekłej dyskusji były bez szkód dla obcej młodzieży żydowskiej, przybywającej na studja do Czechosłowacji.

Narazie w obozie żydowskiej młodzieży panuje gorączka, wyczekuje się z niecierpliwością rozwiązania tego problemu, który, przez wzgląd na rozmaite rezolucje różnych ugrupowań, stojących na różnych biegunach i stanowiskach stał się bardzo zawikłanym. Wszystko wskazuje na to, że pewne zmiany w obecnym systemie są do przewidzenia, a ofiarami będziemy znów my, żydowscy studenci z Polski.

W całej dyskusji możnaby odróżnić dwie fazy. Pierwsza faza, to chwile, gdy problem numerus clausus, przeniósł się z Wiednia do Pragi i Brna. Były to chwile burzliwe, połączone z demonstracjami i ekscesami, a stały wyłącznie pod znakiem haseł hakenkreuzlerowskich studentów wyższych uczelni niemieckich w Czechosłowacji „heraus mit den Ausländer und Juden“. Do zamieszek, ekscesów, obelg, zniewag słownych i czynnych doszło tylko na wyższych uczelniach niemieckich, specjalnie na lekarskim fakultecie niemieckiego uniwersytetu w Pradze. Barbarzyńscy hakenkreuzlerzy, zrozumieli dyskusję na temat „numerus clausus“ w ten sposób, że należy pobić do krwi 20 spokojnych akademików i akademiczek żydowskich. Gdy ekscesy i burzliwe demonstracje się powtarzały, gdy nie pomogła interwencja policji, która demonstrantom nie szczędziła razów swemi gumowemi pałkami, władze uniwersytckie zmuszone były zamknąć uczelnie na dwa dni aż do przywrócenia ładu i spokoju.

Hakenkreuzlerzy niemieccy w Brnie, chcieli coprawda też wywołać zamieszanie i korzystać ze swej swobody akademickiej, lecz tych niedoszłych „bohaterów“ rozpędziła odrazu policja nie dając im możliwości wykazania swej ideologji przed forum publicznem.

Czego żądali niemieccy demonstranci, jest aż nazbyt widocznem. Chcieli pójść wzorem swych braci wiedeńskich i zamknąć na zawsze bramy uniwersyteckie dla Żydów. Oficjalne czynniki dziwią się bardzo tej odwadze hakenkreuzlerów, których obecny krok był dla nich bardzo niebezpieczny. Wie bowiem każdy człowiek w Czechosłowacji, że niemieckie wyższe uczelnie mają bardzo mały procent rdzennych Niemców i tylko dzięki wielkiej liczbie obcokrajowców, studjujących na tych uczelniach jest osiągnięte quorum, konieczne do ich utrzymania. Gdyby więc żądaniu studentów niemieckich stało się zadość, zostaliby więc oni z powodu zbyt szczupłej ilości słuchaczy, pozbawieni swych szkół. A o tem zapomnieli widocznie „bursze“ niemieccy.

Należytą odprawę dała im prasa czeska, zwracając im uwagę na to, że uczelnie te są własnością państwa i że obcy Żydzi są nie ich, lecz państwa czechosłowackiego, gośćmi. Radzi więc prasa czeska szowinistom niemieckim stłumć wojownicze instynkty, by zachowaniem swem nie narażali na szwank dobrej opinji państwa na zewnątrz.

Wystąpienia niemieckich studentów nie zawierały tego niebezpieczeństwa, jakie późniejsze w drugiej fazie dyskusji — wystąpienia czeskich studentów w Pradze, żądających zaprowadzenia numerus clausus dla obcokrajówców. Żądanie to wystawione zostało przez czeskich studentów medycyny w Pradze. Medyczny fakultet czeski w Pradze posiada bowiem wielki procent obcych studentów. Tak n. p. na pierwszym roku na ogólną liczbę 684 studentów jest jedna trzecia obcych. Laboratorja, prosektorja i kliniki za ciasne są, by pomieścić wszystkich i dać im możność pracy takiej, któraby odpowiadała wymaganiom regulaminu. Wobec takiego stanu rzeczy zrodziło się pytanie, co począć, by zaradzić złu i przykrym konsekwencjom, któreby mogły wyniknąć na skutek braku miejsca.

Pod wpływem „burszów“ niemieckich, chciała szczupła garstka studentów czeskich rozwiązać powyższe zagadnienie realizacją hasła: „Cizinci a Żydi ven“ („Obcokrajowcy i Żydzi precz“). Rozruchy tej bardzo szczupłej garstki były odblaskiem faszyzmu czeskiego, który pod osłoną autonomji uniwersyteckiej dążył do wypłynięcia na wierzch. Ta garstka, potępiona przez całą prawie prasę czeską i przez większość akademickiej młodzieży czeskiej znikła z widowni.

Zupełnie inny charakter miały wystąpienia reszty akademickiej młodzieży czeskiej. Były one oparte na rzeczowych argumentach, a żadne z nich nie było skierowane przeciw pewnej rasie, wyznaniu, czy narodowości. O numerus clausus skierowanym przeciw Żydom wyłącznie nie było mowy — a jeśli gdzieniegdzie odezwały się podobne głosy to były one zupełnie odosobnione. Studenterja czeska widzi wyjście z obecnego kryzysu na uczelniach jedynie w ustanowieniu numerus clausus dla obcokrajowców, wychodząc z założenia, że jakkolwiek się jest za swobodą studjów, to jednak nie śmie ona ograniczać prawa czeskich studentów. „Czeski student ma pierwszeństwo do studjów w swym kraju. Nie oznacza to jednak — brzmi w dalszym ciągu uchwalona w Pradze rezolucja — byśmy byli przeciw studjom obcokrajówców u nas, ale żądamy dla naszych studentów dostatecznych warunków, a jak długo one nie są wystarczające tak długo winien być dostęp obcych na nasze uczelnie ograniczony. Z tego powodu, że obecna chwila nie daje nadziei wybudowania nowych gmachów i rozszerzenia instytutów i klinik, żądamy, aby była zaprowadzona norma procentowa dla obcych studentów, jako jedyne wyjście z obecnego kryzysu.“

Odezwały się i inne rezolucje uchwalone przez pewne ugrupowania akademickie, domagające się przyjmowania tylko studentów obcokrajowców, rekrutujących się z krajów, w których numerus clausus *nie* jest praktykowany. Rezolucja powyższa motywowana jest następującem rozumowaniem: Frekwencja liczna obcych na czeskick uczelniach, byłaby miłym objawem zainteresowania i uznania dla czeskiej wiedzy zagranicą, ale w rzeczywistości tak nie jest. Większa część bowiem studjujących w Czechosłowacji rekrutuje się z ludzi, którym nie dano możności studjowania w kraju, którego są obywatelami, i owa część uciekła do Pragi, jako do *„locus minoris resistentiae“. Chodzi przedewszystkiem o Żydów z Polski, Rumunji i Węgier.* Gdyby w tych państwach przestała być norma procentowa praktykowaną, zmniejszyłaby się liczba obcych na czeskich fakultetach, a pozostałby tylko mały procent tych, którzy do Czechosłowacji przyjechali przez wzgląd na wyższy poziom naukawy czeskich uczelni. Wobec tego, numerus clausus dla tych osób nie śmie być wprowadzony, bo toby oznaczało zgwałcenie swobody studjów“.

Niektóre ugrupowania żądały wprowadzenia numerus clausus dla obcokrajowców, za wyjątkiem studentów z Bułgarji i Jugosławji, a to ze względu na serdeczne stosunki łączące państwo czeskie z powyższemi państwami. Znamiennym jest także głos studentów socjal-demokratycznych,którzy są, przeciw zaprowadzeniu numerus clausus jakoże jest on niebezpieczny, bo może podważyć prestige czeskich wyższych uczelni i czechosłowackiego państwa i stoją na stanowisku demokratycznej swobody studjów.

Oto głosy studentów lekarskiego fakultetu w Pradze. Niebezpieczeństwo nam grożące jest aż nazbyt widoczne, bowiem istotny stan rzeczy domaga się zaprowadzenia w Pradze tego, co już w Brnie na lekarskim fakultecie jest praktykowane od kilku lat, mianowicie z pośród obcokrajowców przyjmuje się tylko 5 proc. ogólnej liczby przyjętych studentów obywateli czeskich.

W Brnie zaś mimo zaprowadzenia tej normy procentowej przepełnienie jest tak wielkie, środki naukowe nie wystarczają, (prosektorjum jest prawie że zamknięte), że obecnie wysuwa się plan zaprowadzenia numerus clausus także i dla obywateli czeskich, a jako kryterjum do przyjmowania służyłby wtedy egzamin wstępny.

Żądania zaś praskich studentów techniki, zaprowadzenia normy procentowej dla obcokrajowców także i na technice są bezpodstawne, a Rada Wydziałowa techniki czeskiej, odpowiedziała na te niedorzeczne wymagania oświadczeniem stwierdzającem, że miejsca na technice jest dość i dla obcokrajowców i wobec tego nie ma potrzeby zaprowadzenia numerus clausus.

Oto istotny stan rzeczy. Przewidzieć można, że niebezpieczeństwo grozi tym studentom, którzy w przyszłości chcieć będą studjować medycynę. Emigracja żydowskich studentów z Polski, która dotychczas tak liczna była w Czechosłowacji, w miejscu dla studjów bardzo wygodnem, będzie prawdopodobnie w przyszłym roku bardzo mała, a wielu będzie musiało ze swego zamiłowania zrezygnować, jeśli nie uda im się dostać na uczelnie polskie i tak my Żydzi stoimy prawdopodobnie przed stratą i tego zakątka gościnności, który tyle lat powojennych przyjmował i gościł nas tak serdecznie. **Społeczeństwo żydowskie w Polsce winne więc energicznej walczyć o zniesienie „numerus clausus“ na lekarskich fakultetach w Polsce.**

Brno. S. Goldberg

Dalsze odznaczenia orderem Polonia Restituta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 12. Dzisiejszy „Monitor Polski“ ogłasza dalszą listę osób odznaczonych orderami „Polonia Restituta“ z okazji 11 listopada.

Krzyż komandorski otrzymali m. in. red. naczelny „Czasu“ dr. Beaupre, prof. Samuel Dickstein z Warszawy, prof. Akad. górniczej w Krakowie Hoborski i t. d.

Krzyż oficerski otrzymali m. in. dr. Klemens Bąkowski z Krakowa, art. malarz Bukowski, (Kraków), b. wicewojewoda krakowski dr. Duch, adjutant Prezydenta Rzplitej major Jurgielewicz, em. dyrektor gimnazjum Nowodworskiego (św. Anny) w Krakowie dr. Kulczyński, *prezes zarządu krakowskiej gminy żydowskiej dr. Rafał Landau*, architekt Mączyński z Krakowa, red. dr. Rubel, Bol. Wallek-Walewski, kompozytor z Krakowa itd.

Warszawa, 3. 12. Sin. Minister komunikacji Kuehn odbył dzisiaj dłuższą konferencję z p. Dewey'em. W toku rozmowy poruszono również sprawę zakupów firmy Lilpop Rau i Loewenstein, którymi interesuje się Ameryka i którzy są głównymi dostawcami taboru dla kolei polskich.

Przeciw akcji Dra Magnesa

Jerozolima, (ŻAT) Cała prasa hebrajska zamieszcza artykuły, ostro potępiające akcję polityczną rektora uniwersytetu hebrajskiego dr. I. L. Magnesa. „Haarec" zarzuca dr. Magnesowi całkowitą negację postulatów sjonistycznych. „Dawar" atakuje dr. Magnesa za to, że dał się wciągnąć w intrygę, rozgrywaną przez b. rezydenta brytyjskiego Transjordanji p. John Philby'ego. „Dawar" zapytuje: „Dlaczego dr. Magnes apeluje li tylko w imię człowieczeństwa? Czemuż Ateny i Rzym nie poświęciły się na ołtarzu człowieczeństwa."

„Doar Hajom" domaga się ustąpienia dr. Magnesa ze stanowiska rektora uniwersytetu hebrajskiego. Rokowania dr. Magnesa z p. Philby, twierdzi pismo, stanowią zdradę wobec sprawy żydowskiej i po popełnieniu tego czynu zdradzieckiego dr. Magnes ustąpić musi ze swego stanowiska.

Przeciw akcji Dra Magnesa wypowiedziała się również — jak Ż. A. T. donosi z Nowego Jorku — „Żydowska Wielka Rada Nowego Jorku", która uchwaliła rezolucję potępiającą enunciacje i rokowania Dra Magnesa z przedstawicielami Arabów. Rada wzywa prezydenta Agencji Żydowskiej dra Weizmanna oraz prezydenta Komitetu Administracyjnego Agencji p. Feliksa Warburga do napiętnowania tych zwodniczych i fałszywych enuncjacyj dra Magnesa. Rada domaga się, aby dr. Weizmann i senat Uniwersytetu Hebrajskiego spowodował dymisję dra Magnesa z zajmowanego przezeń stanowiska rektora uniwersytetu.

Prasa arabska a pogłoski o rezygnacji muftiego

Prowokacyjny głos pisma arabskiego

Hajfa (ŻAT) Dzienniki arabskie poświęcają wiele uwagi pogłoskom o mającej wkrótce nastąpić rezygnacji wielkiego mufti'ego. Dziennik arabski „El Karmel" pisze: „Nawet gdyby się okazało, że wielki mufti utrzymywał stosunki z Moskwą, nie może to przecież być uznane za grzech przez robotniczy rząd angielski, który przecież sam wznowił stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim. Jeśli tego rodzaju stosunki są szkodliwe, należy w pierwszym rzędzie ukarać egzekutywę sjonistyczną, która sprowadziła tylu bolszewików do Palestyny. Jesteśmy przekonani, że te same czynniki, które sfabrykowały fałszowany list mufti'ego, przedłożony komisji śledczej, zmyśliły również wiadomość o rzekomej rezygnacji mufti'ego. Jeśli zresztą mufti postanowi dymisjonować, stanie się jeszcze lepiej, ponieważ zwolniony ze swych obowiązków urzędowych, będzie on mógł całkowicie się poświęcić kierownictwu ruchu arabskiego".

3.000 Żydów bezrobotnych w Antwerpji

Antwerpja (ŻAT) Krach na giełdzie nowojorskiej wywołał również ciężki kryzys w przemyśle djamentowym, który, jak wiadomo, ześrodkowany jest w dużej mierze w rękach żydowskich w Antwerpji i Amsterdamie. Najdotkliwiej kryzys dał się we znaki robotnikom żydowskim w Antwerpji, ponieważ nie należą oni do związków zawodowych, nie otrzymują więc zasiłków dla bezrobotnych. Z tego powodu 3.000 robotników Żydów znajduje się w nader ciężkiej sytuacji materjalnej.

Aby przezwyciężyć kryzys, związek przemysłowców w porozumieniu z syndykatem robotników djamentowych uchwalił wstrzymać pracę na przeciąg dwóch tygodni.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś we środę i jutro we czwartek ostatnie dwa popularne przedstawienia, po cenach zniżonych doskonałej rewji pt. „Pytania i odpowiedzi" („Szales yn tszywes") z dyr. Józefem Strugaczem na czele święcie zgranego zespołu z pp. Malwiną Rappel, Szejne Mirjam, Perlą Urich, Marją Dolską, Lubą Rosenberg, J. Mandelblitem, N. Reichenbergiem, M. Potasińskim, J. Zucanowiczem, Sz. Dziganem i K. Goldsteinem. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46 (Nr. tel. 32—56) i w salonie mód „Helena", Miodowa 28.

— **TEATR OBJAZDOWY ELIZEUM** wystawia wnajbliższych dniach w Krakowie głośną sztukę z życia palestyńskiego Efera pt. „Studnia Jakóba".

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** W nieprzerwanym, triumfalnym szeregu przedstawień dochodzą „Artyści" 20-tego powtórzenia i pozostają na repertuarze do piątku włącznie. Jutro popołudniu o godz. 4-tej na przedstawieniu dla dzieci baśń Walewskiego „Kopciuszek" z nowemi wspaniałemi kostjumami i nowemi efektami czarodziejskiemi. Tańce układu p. Łozińskiej. Efekty czarodziejskie wykonane w pracowniach teatru pod kier. Homzaczka. „Kopciuszek" powtórzony będzie także w piątek. W niedzielę popołudniu „Mysz kościelna", na którą ubiegłej niedzieli znów zabrakło biletów na długo przed przedstawieniem.

— **MALICKA, WĘGIERKO, SAWAN** wystąpią 4 razy gościnnie w teatrze „Bagatela" w świetnej komedji L. Lenca pt. „Trio". Żywa przedsprzedaż biletów, która się rozpoczęła wczoraj w kasie teatru „Bagatela", świadczy niewymownie o wielkiem zainteresowaniu się publiczności krakowskiej zapowiadanemi występami. Premjera w poniedziałek 9 bm.

— **TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „BAGATELA"** (Karmelicka 4). W niedzielę 8 bm. o godz. 11'30 przedpoł. daną będzie na poranku prześliczna fantastyczna bajeczka pt. „W zaczarowanym lesie", która na poprzedniem przedstawieniu osiągnęła wielki sukces i uznanie. Bilety sprzedaje już kasa teatru.

— **„WIECZÓR KOMEDJI POLSKIEJ".** Klasa VIII gimn. Nowodworskiego urządza ze współdziałem uczenic państw. Gimn. żeńsk. i pryw. Gimn. żeńsk. im. król. Jadwigi w sobotę o godz. 7-ej wiecz. i w niedzielę o godz. 5-ej popoł. we własnej sali teatr. (plac Groble 9) „Wieczór Komedji Polskiej", na który się złożą Fredry: „Nikt mnie nie zna" i Bałuckiego: „Teatr amatorski".

— **ŚWIETNY KWARTET TRIESTEŃSKI**, którego szlachetne brzmienie jest czemś, co zdaje się przechodzić chwilami poza naturę dźwięku instrumentów smyczkowych, a tem samem musi zadziwić i opanować każdego, bez względu na zamiłowanie do muzyki kwartetowej, wystąpi w naszem mieście tylko jeden raz a to w niedzielę 8 bm. w Starym Teatrze.

— **ZLATKO BALOKOVIC**, światowej sławy skrzypek- wirtuoz, który w ubiegłym sezonie swojem niezwykłem wykonaniem wywołał gorące przyjęcie u krakowskiej publiczności, wystąpi z jedynym koncertem w poniedziałek, dnia 9 bm. w sali Bolońskiego. Bilety już do nabycia w kasie przy sali.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Sprawa ustąpienia posła Bogomołowa

W związku z wiadomością o ustąpieniu posła sowieckiego w Warszawie, p. Bogomołowa, i objęciu przez niego stanowiska radcy legacyjnego w tworzącej się ambasadzie sowieckiej w Londynie, dowiadujemy się, że pos. Bogomołow złożył swemu rządowi podanie o dymisję i na skutek tego podania został wezwany do Moskwy. Podanie to wszakże nie zostało jeszcze uwzględnione i — jak donosi część prasy rosyjskiej — prawdopodobnie uwzględnione nie będzie.

W tym wypadku p. Bogomołow pozostałby oczywiście na dotychczasowem stanowisku.

POLOWANIE W BIAŁOWIEŻY.

Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, Pan Prezydent Rzeczypospolitej w połowie grudnia uda się na polowanie do Białowieży. W polowaniu tem, które potrwa kilka dni, wezmą udział członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele sfer wojskowych itp.

WYJAZD P.. DEWEY'A.

Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia, doradca finansowy p. Dewey dnia 20. bm. opuści Warszawę, udając się do Szwajcarji, gdzie spędzi Święta. Następnie p. Dewey uda się do Francji, a stamtąd do Nowego Jorku.

KOMUNIKATY

— **„CO WPŁYWA NA ODPORNOŚĆ U DZIECI?"** Odczyt na ten temat wygłosi p. Dr. fil. i med. Hele na Rosenzweig w Zjednoczeniu kobiet żydowskich (Rynek gł. 29), w czwartek dnia 5 bm. o godz. 7 wiecz. punkt.

— **GORDONIA.** Dziś, w środę, o godz. 8 wiecz. w sali „Merkazu" zebranie członków z referatem kol. Mühlsteina n. t. „U zarania sjonizmu" — oraz sprawy organizacyjne.

— **S. K. A. „EMUNAH".** Dziś o godz. 8 wiecz. con vent żałobny z powodu śmierci błp. posła Dra Leona Reicha.

— **ZJEDNOCZENIE KOBIET ŻYDOWSKICH** (Rynek Gł. 29) prowadzi seminarjum literatury nowo-hebrajskiej i żydowskiej w języku polskim we środy o godz. 4.30 do 5.30. Prowadzi p. Dr. Benzion Katz. Wpisy codziennie od 5—8 wiecz.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa: „Pytania i odpowiedzi" (ceny zniżone).

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Środa: „Artyści".

Czwartek: pop. „Kopciuszek" (ceny zniżone); wiecz. „Artyści".

ORGAN EGZEKUTYWY ARABSKIEJ „Felestin" zamieścił artykuł, w którym pismo domaga się, aby brytyjska komisja śledcza zajęła się kwestją, czy należy wpuścić do kraju powracającego w ciągu b. tygodnia do Palestyny przywódcę sjonistów- rewizjonistów Wł. Żabotyńskiego.

W JEROZOLIMIE zmarła, przeżywszy lat 36, żona dyrektora opery palestyńskiej, primadonna tejże opery Lia Golinkin. Golinkin zmarła po przebytej operacji na chorobę raka.

Z DNIEM 1 BM. rząd palestyński zaprzestał wydawania żywności wszystkim uciekinierom żydowskim, którzy od czasu rozruchów dotychczas przebywają w Jerozolimie ze względu na rozgromienie ich osiedli.

KOMUNIŚCI W JAFFIE wydali proklamację, wzywającą wszystkich felachów oraz robotników, zarówno żydowskich jak i arabskich, do napadów na urzędy państwowe, zwolnienia więźniów, wygnania komisji śledczej z kraju oraz niepłacenia podatków rządowi.

WAAD HALEUMI ORAZ EGZEKUTYWA SJONISTYCZNA odbyły wspólne posiedzenie, na którem uchwalono wyasygnować 25.000 dolarów z powszechnego funduszu pomocy dla ofiar palestyńskich, przeznaczając tę sumę na długoterminowe pożyczki dla drobnych kupców, którzy pośrednio lub bezpośrednio ucierpieli z rozruchów w kraju lub z powodu arabskiej akcji bojkotowej.

PROWADZONE PRZEZ ŻFN. ROBOTY DRENAŻOWE na bagnistych obszarach położonych nad zatoką Hajfską, pomyślnie postępują naprzód. Założono szereg kanałów drenażowych, przy których zatrudnionych jest 160 robotników. Roboty, obliczone są na okres 18 miesięcy, koszta zostały spreliminowane w wysokości 30.000 funtów szterl.

JEROZOLIMSKI KOMITET NIESIENIA POMOCY OFIAROM ROZRUCHÓW PALESTYŃSKICH był widownią gwałtownej sceny, podczas której tłum Żydów, przeważnie mieszkańców dzielnicy Żydów gruzińskich w Jerozolimie, wdarł się do urzędu komitetu, wyważył drzwi i rozbił szyby. Wezwana policja przywróciła porządek. Uczestnicy napadu na biuro komitetu pomocy żalą się na zbyt opieszałą akcję pomocy. Wielu Żydom daje się we znaki bojkot arabski, domagają się oni wobec tego udzielenia im pożyczek na krytyczny okres.

„ICA" przystąpiło do przesiedlenia bezrolnych chłopów żydowskich z Rusi Podkarpackiej do Argentyny, gdzie będą oni osiedleni w koloniach „ICA". Pierwsza grupa, złożona z 6 rodzin, wyjechała już do Argentyny.

KILKU ŻYDOWSKICH ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W MOSKWIE, wykluczono ze Związku zawodowego za to, że zorganizowali uroczystość „Sijum Hathora" w jednej z bóżnic w Mińsku. Wykluczenie nastąpiło na skutek akcji, prowadzonej przez żydowski dziennik komunistyczny „Oktjabr".

ZGON IZAAKA TUROFFA. W Berlinie zmarł przeżywszy lat 75 literat żydowski Izaak Turoff, który był jednym z najstarszych dziennikarzy żydowskich w Niemczech.

Jak żydostwo polskie żegnało swego ukochanego Przywódcę

OSTATNIE GODZINY

O ostatnich godzinach błp. Leona Reicha czytamy w „Chwili":

„Około godziny 6-tej chory przy pełni świadomości dawał znaki ręką, że kogoś wzywa, od czasu do czasu wychudłą ręką ocierając sobie pot z czoła. Do łoża dopuszczono wiele osób. Wódz miał zamknięte oczy, lecz przy wymienieniu nazwisk dał znak skinieniem głowy, że wie, kto przy Nim stoi. Niestety słowa więzły mu w gardle, nie starczyło sił na wypowiedzenie choćby słów kilku. Jakkolwiek mózg funkcjonował normalnie naogół świat zewnętrzny był Mu obojętny. Tylko od czasu do czasu padały jakieś urywane słowa o sjonizmie... o Agencji Żydowskiej... o Erec... O tem myślał Wielki Człowiek w chwilach dogorywania! Myślał o Ziemi Świętej, która wypełniła krótki Jego, pracowity żywot.

„Około 12-tej (w nocy z soboty na niedzielę) odzyskał przytomność i zaczął się żegnać. Czując zbliżający się koniec żegnał się z żoną..

Pióro wypada z ręki na wspomnienie tej sceny. I przyznajemy w tem miejscu, że nie zdolni jesteśmy jej powtórzyć. Nerwy odmawiają posłuszeństwa, tu nadchodzi kres ludzkiego wysiłku mózgowego, dziennikarz jest owładnięty jakby paraliżem.. Potem wezwał nasz ukochany Prezes i Towarzysz lekarzy, którym z osobna dziękował. Trudno zreprodukować nurty psychiki ludzkiej. Zapewne, co się w naszych sercach działo, co my czuliśmy — i oni odczuwali. Dziękował im nasz Wódz swojem dobrem spojrzeniem, co powaśnionych ujmowało w karby, co jednało dusze mas. Z kolei wezwał członków rodziny, z którymi się żegnał, potem dziękował dyrektorowi sanatorjum za troskliwą opiekę, a dalej żegnał członków Egzekutywy, długoletniego sekretarza biura Egzekutywy, towarzyszy, znajomych i przyjaciół — polecając gorąco pamięć o dostojnej Małżonce i jego ukochanych nad życie Dzieciach. A kiedy przewinął się przed gasnącemi oczyma ten długi korowód postaci, a kiedy każdy już pożegnał i pożegnany został — zbliżyła się ciężka jak ołów, ciężka jak granit skalny — chwila rozstania. Na wiekі.. Ostatniemi słowy, jakie padły z ust drogiego naszego Wodza były: „No, ja wam wszystkim za wszystko dziękuję, bo teraz już koniec..."

NA MARACH

W niedzielę o godz. 10-tej rano, z sanatorjum Czerwonego Krzyża, gdzie przebył operację i dokonał żywota błp. dr. Leon Reich, przewieziono zwłoki do mieszkania przy ul. Kraszewskiego 1, w którem zgasły przywódca mieszkał. Po obrzędzie rytualnym złożono zwłoki do otwartej trumny, którą ustawiono na niskiem podjum. W obecności małżonki Zmarłego, najbliższej rodziny, grona towarzyszy i przyjaciół odmówił modlitwę rabin dr. Freund. W trumnie pod głową Zmarłego złożono woreczek z ziemią palestyńską..

Salon, w którym spoczywała trumna ze zwłokami, wybity był czarną materją. Przez całą noc odmawiano przy trumnie psalmy. Po obu stronach trumny pełniła bez przerwy służbę młodzież akademicka. Obok trumny znajdują się tylko nieliczne wieńce, gdyż na życzenie rodziny i wedle uchwały Egzekutywy organizacji sjonistycznej wschodniej Małopolski kwoty przeznaczone na wieńce i kwiaty uproszono przeznaczyć na Fundusz uczczenia pamięci dra Leona Reicha.

W ciągu dnia niedzielnego przewinęły się obok trumny ze zwłokami drogiego Przywódcy tysiączne rzesze ludności żydowskiej. Szczególnie wzruszającą była scena przybycia pewnej 80-letniej staruszki. Z przedpokoju dochodzi donośny jej płacz. Za nią postępuje cicho na palcach mąż jej starowina i też ociera chustką łzy. Potem dzieciaki, które znały już wielkiego Reicha, składają hołd korny Jego cieniom.

O godzinie 6-tej przybył do domu żałoby: w imieniu rządu i wojewody nacz. Rogowski, Starosta Grodzki Klotz, prezydjum klubu BBWR.: pos. Potworowski, pos. Löwenherz i pos. Stroński. Złożono oficjalne kondolencje.

W godzinach wieczornych napływ publiczności spotęgował się do tego stopnia, że musiano utrzymywać porządek. Pokoje, klatkę schodową i ulicę Kraszewskiego zaległy tysiączne rzesze społeczeństwa żydowskiego, które w cichem skupieniu oddawały ostatni hołd Przywódcy.

KONDUKT POGRZEBOWY

Nastał poniedziałek — dzień pogrzebu — smutny, deszczowy. Mimo to zebrały się tak nieprzeliczone tłumy, jakich Lwów nie widział już od dziesiątek lat. Cała ulica Kraszewskiego oraz sąsiednie ulice 3-go Maja i Słowackiego wypełnione były szczelnie morzem głów ludzkich. Wiele kobiet zemdlało wskutek ścisku. Z ulic, któremi przechodził kondukt pogrzebowy, musiano skierować tramwaje na inne linje.

O godz. 10'30 przybył wicewojewoda Pilecki, prezydent miasta Nadolski, starosta grodzki Klotz, naczelni redaktorzy wszystkich pism lwowskich oraz przybyli na pogrzeb przedstawiciele prasy warszawskiej. Z parlamentarzystów zauważa się posłów Strońskiego, Pierackiego, Śliwińskiego, prezesa Klubu ukraińskiego Lewickiego i inych. Zjawiają się wszyscy trzej rabini lwowscy Ziff, dr. Freund i dr. Lewin. Wszyscy posłowie żydowscy wschodnio- galicyjscy, delegaci z Warszawy dr. Bychowski i dr. Hindes, prezes Egzekutywy sjonistycznej w Krakowie dr. Schwarzbart, wszyscy członkowie Egzekutywy lwowskiej, wszyscy członkowie zarządu i rady kahału lwowskiego, delegaci Koła Żydowskiego.

Punktualnie o godz. 11 zalega wśród żałobnego tłumu grobowa cisza. Chór synagogi śpiewa psalmy. Wybucha spazmatyczny płacz kobiet. Kilka kobiet musi odwieźć karetka pogotowia ratunkowego.

W bramie kamienicy ukazuje się trumna. Niosą ją poseł Rosmarin i dr. Sommerstein oraz członkowie Egzekutywy sjonistycznej. Za trumną kroczy wdowa w ciężkiej żałobie, prowadzona przez swych szwagrów. Za nią obie córki zgasłego Wodza. W tej chwili pewien starzec pada przed trumną i woła: „Liber tate, wus weln wir tun un dir?"

Z balkonu domu przemawia wiceprezes lwowskiej Egzekutywy sjonistycznej dr. Schmorak w języku hebrajskim, żydowskim i polskim. Po hebrajsku mówi: „Nigdy nie zapomnimy o wielkim Wodzu naszym. On nas wszystkich wychował, choć wielu z nas było starszych od Niego. Zawsze kroczyć będziemy Jego drogami. To największa wdzięczność, którą możemy Mu okazać".

W języku polskim powiedział dr. Schmorak: „Dr. Reich jako pierwszy obalił przesąd, jakoby Żydzi nie mogli być lojalnymi obywatelami. Dopiero historja potrafi należycie ocenić znaczenie działalności dra Reicha w kierunku stworzenia pokojowego współżycia między Polakami a Żydami".

NA MIEJSCE WIECZNEGO SPOCZYNKU

Pochód rusza. Wszystkie sklepy, tak polskie, jak i żydowskie są zamknięte. Wszystkie banki lwowskie przerwały pracę na dwie godziny. Kiedy kondukt dochodzi do gmachu kahału przy ul. Bernsteina, tłum żałobny wynosi do 50.000 ludzi. Z balkonu kahału przemawia prezes zarządu dr. Chajes, zaznaczając, że chociaż obecny zarząd kahału był zwalczany przez dra Reicha, to jednak wszyscy członkowie kahału pochylają przed nim swe głowy, jako przed wiernym Żydem i człowiekiem o czystych rękach.

Przed domem stowarzyszenia „Tikwa Cijon", do którego dr. Reich należał, odmawia nadkantor p. Lwowicz modlitwę „El mole rachmim".

Tymczasem niezliczone tłumy gromadzą się już na cmentarzu. Za taksówkę płacono do 50 zł i więcej. O godz. 1'45 zjawili się na cmentarzu posłowie Farbstein, Rosenblatt, senator Budzyner i in. 60 posterunkowych z komisarzami policji utrzymywało z trudem porządek na cmentarzu.

OSTATNIE POŻEGNANIE

Jako pierwszy zabrał na cmentarzu głos rabin dr. Freund, mówiąc m. in.: „Słońce zagasło. Działalność dra Reicha była jasnym promieniem wśród ciężkich dni, jakie obecnie przeżywamy. Był naszą podporą i naszą nadzieją. Kiedy byliśmy w potrzebie, posyłaliśmy Go do władz, dla ulżenia naszego losu. Pamięć o Nim będzie wśród nas trwała wiecznie!"

Kantor Lwowicz odmawia z chórem ponownie modlitwę „El mole rachmim". Zabiera głos rabin dr. Lewin a przy wzruszających jego słowach wiele osób wybucha płaczem. O mowach żałobnych donieśliśmy już wczoraj. Szczególnie piękne i silne było przemówienie dra Schwarzbarta. Wiceburmistrz Drohobycza, tow. dr. Tannenbaum powiedział m. in.: „Dr. Reich nie pozostawił syna. Nasz kahał drohobycki postanowił ustanowić całoroczne odmawianie kadisz po drze Reichu. Mamy wielu dobrych polityków i publicystów, ale nie mamy człowieka, któryby nam zastąpił dra Reicha".

Kiedy trumnę spuszczano do grobu, małżonka dra Reicha popadła w tak silne omdlenie, że przez dłuższy czas musiano ją cucić.

Nad świeżo usypaną mogiłą odprawił modły rabin Lewin. „Kadisz" odmówił generalny sekretarz lwowskiego oddziału „Keren Hajesodu", p. Rosenzweig, który jest też krewnym Zmarłego.

O godz. 4-tej popołudniu skończył się pogrzeb, w którym żydostwo lwowskie i przez swoich reprezentantów żydostwo całej Polski oddało ostatnią posługę niezapomnianemu ukochanemu drowi Leonowi Reichowi.

OSTATNIA WOLA DRA REICHA

Jak donosi „Moment", wręczył dr. Reich przed swą śmiercią swej starszej, 15-letniej córeczce list stanowiący niejako ostatnią jego wolę. W liście tym prosi żonę i dzieci, aby o ile tylko stosunki na to pozwolą, osiedliły się w Palestynie. Pełnomocnikami do wydania swych prac i niedokończonych pamiętników zamianował dr. Reich tow. dra Schmoraka i dra Rothfelda. Dochód z tych wydawnictw przeznaczył na Żydowski Fundusz Narodowy, chyba gdyby rodzina znalazła się w trudnej sytuacji finansowej, wówczas dochód ten ma przypaść rodzinie. Dr. Reich prosi, aby jego zwłoki, jeśli to będzie możliwe, były przewiezione do Erec Izrael.

OSTATNI ARTYKUŁ DRA REICHA

Jak już wczoraj nadmieniliśmy, był zamieszczony w poniedziałkowym numerze „Chwili" (25 ub. m.) nekrolog o Clemenceau ostatnim artykułem dra Reicha. Ubiegłej środy zaczął dr. Reich pisać swój zwyczajny piątkowy artykuł dla „Momentu", doszedł jednak tylko do połowy i nie był więcej w stanie go dokończyć. „Moment" zapowiada ogłoszenie tego niedokończonego artykułu dra Reicha.

GŁOSY PRASY POLSKIEJ

Cała prasa polska zamieściła wzmianki i artykuły o zgonie posła Reicha, wyrażając się z sympatją o Jego osobie i działalności. Szczególnie ciepłe i serdeczne były artykuły zamieszczone przez prasę sanacyjną, zwłaszcza przez „Gazetę Polską".

ŻYDOWSKI DOM LUDOWY IM. DRA LEONA REICHA

Egzekutywa sjonistyczna Wschodniej Małopolski postanowiła utworzyć „Fundusz uczczenia pamięci dra Leona Reicha", przeznaczony do wybudowania Żydowskiego Domu Ludowego we Lwowie imieniem dra Leona Reicha.

Datki na ten cel przeznaczone należy składać w biurach Egzekutywy Krajowej Organizacji Sjonistycznej we Lwowie, ul. Kopernika 19 lub na ręce dra Juljusza Wurzla adwokata we Lwowie ul. Słowackiego 18.

„Błp. Dr. L. Reich dobrze się zasłużył narodowi żydowskiemu"

Żałobna deklaracja Centr. Komitetu Organizacji Sjońskiej w Polsce

Jak już onegdaj donieśliśmy, Centralny Komitet Organizacji Sjon. w Polsce odbył bezzwłocznie po otrzymaniu wiadomości o zgonie błp. pos. Dra Leona Reicha, żałobne posiedzenie, na którem m. in. uchwalono wydać deklarację pośmiertną. Poniżej przytaczamy ją w całości.

„Centralny Komitet Organizacji Sjonistycznej w Polsce oznajmia żydostwu polskiemu wieść żałobną o zgonie członka Wielkiego Komitetu Wykonawczego Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej, członka Komitetu Administracyjnego Agencji Żydowskiej, członka Prezydjum Rady Naczelnej Organizacji Sjonistycznej w Polsce, prezesa organizacji sjonistycznej Małopolski Wschodniej, posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, członka prezydjum delegacyj żydowskich w Polsce błp. Dra Leona Reicha.

Zgon Dra Leona Reicha ciężką okrył żałobą

nietylko żydostwo w Polsce, lecz i naród cały, skupiony pod sztandarem Odrodzenia. Z szeregów naszych ubył mąż, który niezmordowaną swoją pracą, wielkim talentem, jako organizator ruchu odrodzeniowego, przywódca i trybun ludowy, słowem i czynem torował drogę idei renesansu żydowskiego, walcząc ofiarnie i z samozaparciem się ze sprzymierzonemi siłami wstecznictwa i odszczepieństwa. Na rodzinnym terenie swojej działalności: w Małopolsce Wschodniej zmusił do kapitulacji twierdzę wrogów naszej wielkiej idei.

Jako zwycięski Wódz żydostwa małopolskiego stał się jedną z czołowych postaci ruchu sjonistycznego. Zarówno na Kongresach jak i w Agencji Żydowskiej zajął kierownicze stanowisko, czerpiąc z czystej krynicy naszej wzniosłej idei wiarę w przyszłość Narodu.

Siłą przekonania i energją czynu stał w pierwszych szeregach niezmordowanych bojowników o nasze prawa polityczne i swobodę rozwoju narodowego. Głos Jego orędowniczy rozbrzmiewał w czasie konferencji pokojowej w Wersalu. Na zjazdach międzyparlamentarnych, z trybuny Sejmu Odrodzonej Polski, na Kongresach mniejszości narodowych i wogóle wszędzie, gdzie ważyły się losy polityczne ludności żydowskiej, ten mąż o wielkich zaletach ducha i serca, o czystym charakterze i wybitnej kulturze politycznej umiał wykrzesać z siebie moc zapału i energji jakoteż godnie dźwigać na jego barki nałożony ciężar obowiązków narodowych i społecznych.

Centralny Komitet Organizacji Sjonistycznej w Polsce stwierdza uroczyście, że błogosławionej pamięci Dr. Leon Reich dobrze się zasłużył narodowi żydowskiemu."

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Podziękowanie.

WPanu Drowi Dawidowi Lehrhaftowi, Kraków—Podgórze, ul. Rękawka 41, składam tą drogą serdeczne podziękowanie za skuteczne wyleczenie mnie z długiej choroby artretycznej, jak również za wyjątkowo troskliwą opiekę w czasie choroby.

Joachim Nagosziner
Kraków, Kamienna 17.

Podziękowanie.

WPanu Drowi Aleksandrowi Försterowi, lekarzowi chorób dzieci w Krakowie, składają serdeczne podziękowanie za trafnie postawioną djagnozę i bezinteresowną opiekę w czasie choroby dziecka.

1341g Fastowie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Znaczne pogorszenie się sytuacji kredytowej

Wezbrana fala protestów weksl owych. — Inflacja czekowa.

Warszawa, 3 grudnia.

Po pewnej poprawie z pierwszych dni października sytuacja na rynku pieniężnym w drugiej połowie tego miesiąca i w listopadzie uległa

dość wielkiemu pogorszeniu,

co szczególnie uwidoczniło się przy płatnościach ultimowych. Liczba protestów znacznie się zwiększyła. W samej tylko Łodzi zaprotestowano w październiku br. 49,432 sztuk weksli na sumę 10,350,372 zł., wobec 45,309 sztuk weksli na 8,867,628 zł. we wrześniu. Stosunek weksli zaprotestowanych w Banku Polskim do całego inkasa podniósł się w październiku do 4,71 proc. wobec 4,42 proc. we wrześniu br. Jedną z głównych przyczyn ponownego pogorszenia się wypłacalności jest nadmierna podaż towaru na rynku, szczególnie w branży konfekcyjnej, która szuka ujścia we wszelkiej formie sprzedaży. Słabiej finansowo postawieni przemysłowcy i hurtownicy, nieposiadający dostatecznych środków obrotowych, narzucają nieomal towar odbiorcom, przyjmując częstokroć bez zastrzeżeń stawiane przez nich warunki. Ma to ten skutek, że kupcy, nie mogąc z jednej strony zbyć towaru, zwłaszcza wskutek zubożenia głównego odbiorcy-rolnika, z drugiej zaś strony nie posiadając rezerw gotówkowych, nie mają możności wywiązania się w terminie z przyjętych zobowiązań i stąd powstał ten objaw

powszechnego, niebywałego u nas, niewykupywania weksli w terminie.

Nadomiar poczęto od pewnego czasu stosować niepraktykowany nigdzie na świecie system pokrywania protestów lub rachunków za towar czekami z terminami, dochodzącemi do sześciu miesięcy, które w chwili wystawienia, a często i w terminach płatności, nie mają pokrycia. Wytworzyło to, obok inflacji wekslowej, drugą

inflację czekową.

Jeżeli tempo wydawania tych czeków będzie trwało nadal i nie zostanie przez miarodajne czynniki ukrócone — to staną się one poważną pozycją w obiegu wekslowym, z tą jednak różnicą, że naraża skarb państwa przez unikanie zapłaty wekslowej na dotkliwe straty, a pozatem przez zbyt tolerancyjne traktowanie tego objawu przez instytucje bankowe mogą stać się przyczyną niepożądanego kryzysu wśród kupiectwa. Należy przytem zauważyć, że w wypadku śmierci wystawcy czek traci swoją wartość, ponieważ P. K. O. lub inne instytucje bankowe mogą słusznie zauważyć, że wystawca po swojej śmierci nie mógł czeku podpisać, pozatem spadkobiercy takiego czeku mogą nie uznać lub w banku nie zostawić pokrycia. Posiadacze czeków bez pokrycia nie robią naogół już teraz z tego użytku prawnego, ponieważ niektóre wystąpienia przeciwko wystawcom zakwalifikowano, jako nadające się do zwykłego postępowania, pomimo, że ustawa czekowa przewiduje przy wystawaniu czeków bez pokrycia pociąganie do odpowiedzialności karnej.

Pogorszenie się sytuacji na rynku pieniężnym nastąpiło nietylko w województwach centralnych, ale także i na Śląsku. Obecną sytuację na

Górnym Śląsku

charakteryzuje duży dopływ materjału wekslowego, pozostający w związku z pogorszeniem się konjunktury w branży żelaznej, w przemyśle cementowym i drzewnym. Odsetek protestów wekslowych znacznie wzrósł, a popyt na gotówkę, zwłaszcza na ultimo listopada był bardzo duży. W okręgu **Bielsko-Biała** zwiększony napływ protestów wekslowych, szczególnie w przemyśle włókienniczym, powoduje, że fabryki nie są w stanie tak punktualnie wywiązywać się ze swych zobowiązań za dostawę surowców, jak w latach poprzednich. Zapotrzebowanie gotówki jest bardzo wielkie, jednakże kredyty nowe lub zwiększenie już istniejących można uzyskać wobec daleko posuniętej ostrożności banków tylko w wyjątkowych wypadkach. Wysoka liczba zgłoszeń o ugodę sądową utrzymuje się w dalszym ciągu. We wrześniu zgłoszono osiem wniosków, w październiku br. również tyle, a w ciągu pierwszych 10 miesięcy br. ogółem 44, podczas gdy w całym r. ub. tylko 23 wnioski.

W związku ze wzrostem protestów wekslowych

dyskonterzy prywatni

przyjmują teraz tylko solidny materjał wekslowy, ostrożniejsi żądają nawet odcinków, opatrzonych conajmniej w trzy żyra dobrych firm. Ponieważ dobrego materjału na rynku naogół brak, obroty w dyskoncie prywatnem zmniejszyły się. Weksle pierwszorzędne dyskontuje się na 1 i pół do 1 i trzy czwarte procent, drugorzędne na 2—2 i pół proc., tranzakcyj trzeciorzędnym materjałem prawie się nie przeprowadza.

Bank Polski zmniejszył w pierwszej dekadzie listopada dyskonto o 8,4 milj., a w drugiej o 15,2 milj. czyli w dwóch dekadach razem o 23,697,854 do kwoty 721,292,912 zł.; przyczyniło się to jeszcze bardziej do powiększenia ciasnoty na rynku.

Również banki akcyjne, wskutek pogorszenia się wypłacalności, stosują ostrożniejszą politykę kredytową. Prywatne instytucje pieniężne, pomimo obniżenia stopy dyskontowej przez Bank Polski, zniżki dyskonta narazie nie przeprowadzą, będzie ona wynosić nadal 13 proc. rocznie A. Z. W.

Dalsze pogorszenie konjunktury dla eksportu drzewa polskiego

Jak donosi Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, w Niemczech z powodu znikomego ruchu budowlanego i fatalnej sytuacji kredytowej, zaznaczyła się ostatnio na całej linji zniżka cen, **przy zupełnym braku zainteresowania dla drzewa polskiego.** Sytuację pogorszył nadto fakt, że lwią część skromnego naogół zapotrzebowania drzewa importowanego pokrywają po bardzo niskich cenach Sowiety. Ponadto na rynku zaciążyły dość poważne zapasy towaru krajowego.

W Anglji sytuacja nie uległa nadal żadnej zmianie. Rynek jest opanowany przez tanie drzewo sowieckie. Ewentualnej poprawy oczekuje się dopiero w miesiącach zimowych.

Co się tyczy **Holandji**, to konkurencja Sowietów utrudnia coraz silniej usadowienie się naszego eksportu na tamtejszym rynku.

Eksprot do Francji uniemożliwiło słabe zapotrzebowanie oraz dość poważny spadek cen, dochodzący do 10 proc.

Niekorzystnie również kształtują się **konjunktury na rynku czeskim.** Ekspansji eksportowej w tym kraju stoi na przeszkodzie słaby ruch budowlany, oraz wyraźna tendencja ze strony kopalń Zagłębia Ostrowskiego, które dążą do obniżenia cen, wstrzymując się z zakupem drzewa.

Ze światowych rynków jaj

Spodziewana zwyżka cen przed świętami.

Na światowych rynkach jaj brak wszelkiego ożywienia, co stoi poniekąd w związku z będącą w pełnym toku sprzedażą konserw. Jedynym towarem poszukiwanym jest towar zupełnie świeży najlepszego gatunku, którego z powodu zmniejszenia się produkcji jest bardzo mało. W każdym razie zbliżające się święta, sygnalizowana fala zimna i zmniejszenie się zapasów jaj chłodzonych i konserwowanych, każą się spodziewać większego ożywienia i zwyżki cen. W Niemczech sytuacja zmianie nie uległa. Wygórowane ceny jaj świeżych ograniczają popyt na nie i powodują ożywienie tranzakcji jajami konserwowanemi. Największym popytem poza towarem konserwowanym cieszą się gatunki jaj świeżych normalnych i mniejszych.

Jaja polskie wielkie notowano ostatnio za sztukę 12 i pół feniga, jaja polskie normalne — 12 fen.

Na rynku **austrjackim** zmniejszone nasilenie dostaw odbiło się przedewszystkiem w sposób silniejszy na dostawach krajowych. Poraz pierwszy również od szeregu tygodni nie była reprezentowana na rynku wiedeńskim prowenjencja jugosłowiańska i rumuńska.

W kraju produkcja bardzo zmalała. Zarówno skupujący, jak i hurtownicy wyzbyli się zapasów do tego stopnia, że zwiększenie zapotrzebowania zagranicy może spowodować zwyżkę cen. Chwilowo jednak ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie. Zbyt zagranicę jest stosunkowo mały, większą część produkcji konsumuje rynek krajowy. Cena towaru eksportowego wynosiła ostatnio dol. 32,50—33 za towar znaczony 48—51 kg. i dol. 33,50—34 za towar znaczony 51—54 kg. za dwie półskrzynie eksportowo przerobione franco granica.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc grudzień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Wielkie uroczyste przyjęcie Leiba Jaffego

przez reprezentantów krakowskiego społeczeństwa żydowskiego

Kraków, 4 grudnia.

Jak już onegdaj donieśliśmy, odbyło się w sobotę wieczór w salach recepcyjnych Żydowskiego Domu Akademickiego uroczyste przyjęcie ku czci naszego szanownego i drogiego Gościa, naczelnego dyrektora jerozolimskiej centrali Keren Hajesod, p. Leiba Jaffego. Miła i podniosła uroczystość zgromadziła elitę żydowskiej inteligencji i obywatelstwa ze sfer zarówno sjonistycznych jak i niesjonistycznych. Przybyli m. n. członkowie Rady Agencji Żydowskiej, pp. dr. Leon Ader i dr. Rafał Landau, zastępca członka Rady p. dr. Filip Landau, prezydent Izby przemysłowo-handlowej p. Tadeusz Epstein oraz wielu niesjonistycznych członków komitetu Keren Hajesod w Krakowie. Ze strony sjonistów obecni byli wszyscy członkowie prezydjów i komitetów centralnych Organizacji ogólno- sjonistycznej, Mizrachi, Hitachdutu i Poale Sjonu. Poseł dr. Thon usprawiedliwił chwilową niedyspozycją niemożność przybycia i powitania p. Jaffego także i przy tej sposobności.

Wśród uroczystego nastroju otwiera bankiet

p. inż. Zimmermann

zaznaczając, iż zwyczajne bankiety odbywają się na zakończenie pewnej akcji. W tym wypadku czynimy wyjątek, pragniemy mianowicie uczcić w ten sposób ogromne i niespożyte zasługi ofiarnej pracy naszego czcigodnego Gościa oraz uroczystą inauguracją nadać tem większe znaczenie tegorocznej kampanji Keren Hajesodu w Krakowie, którą właśnie rozpoczynamy.

Jako pierwszy zabiera głos prezes Zarządu krakowskiej Gminy żydowskiej

dr. Rafał Landau,

który wywodzi m. in.: Zaproszenie na dzisiejszy wieczór przyjąłem tem chętniej, ileże chodzi o sprawę, która ma świadczyć przyszłym pokoleniom, czy my współcześni stanęliśmy na wyżynie naszego zadania. Pragnę jako członek Agencji Żydowskiej podziękować szczerze i serdecznie inicjatorom dzisiejszego uroczystego wieczoru, pragnę powitać naszego znakomitego Gościa i złożyć mu najlepsze życzenia powodzenia akcji.

Stanowisko swoje wobec sprawy palestyńskiej określiłem jasno i niedwuznacznie w chwili mego wyboru na członka Jewish Agency. To stanowisko nadal podtrzymuję. O wrażeniach zurychskich zbytecznem jest mówić. Wszyscy byliśmy i jesteśmy nadal pod wrażeniem tego co w dniu 11 sierpnia br. nastąpiło w Zurychu. Dzisiejsza akcja to dalszy ciąg tej pracy i jego zadania, któregośmy się wówczas podjęli.

Od tego czasu zaszły dwa bolesne wypadki. Zgon Marshalla oraz zajścia w Palestynie. Mowca omawia historyczne znaczenie postaci Marshalla. Co do tragicznych zajść w Palestynie, które głęboko nami wstrząsnęły, to musimy powiedzieć, że jeśli chcemy podobnym wypadkom w przyszłości zapobiec, to musimy doprowadzić do **konsolidacji żydostwa na wewnątrz i na zewnątrz.** (Oklaski). Niema wśród nas jeszcze całej ortodoksji i całego żydowskiego świata robotniczego. O pozyskanie ogółu żydostwa dla jednolitego frontu palestyńskiego musimy się starać i w tym duchu pracować. Mowca wznosi kielich na cześć i chwałę jednolitego frontu żydowskiego. (Rzęsiste oklaski).

Następnie zabiera głos prezes Związku Stowarzyszeń humanitarnych „Bnej Brith" w Polsce

dr. Leon Ader.

Wprowadziliśmy w życie zasadę fifty-fifty, wspólnie też dzisiaj zasiadamy przy jednym stole. Mój szan. przedmowca żalił się, że nie wszyscy Żydzi znajdują się już w naszych szeregach. Ja jestem zadowolony z dzisiejszego zebrania, gdyż jeszcze przed rokiem byłoby ono zupełnie niemożliwe. Dzięki historycznym dniom zurychskim znaleźliśmy się na wspólnym gruncie — na gruncie Erec Izrael jako ziemi żydowskiej. Witam fakt ten z wielką radością. Jednolity front nasz z czasem obejmie całe żydostwo i trudności będą pokonane. Ze sojuszu sjonistów i niesjonistów jestem bardzo zadowolony. Przyłączam się do słów Usyszkina wypowiedzianych w Zurychu, iż sjoniści wnieśli wielki „nadan", wielki posag do naszego związku. Będziemy się starali pracować wspólnie w myśl tych zasad, które dotąd kierowały pracą palestyńską. Ostatnie zajścia w Palestynie wywołały — rzecz charakterystyczna — znacznie większą depresję w golusie aniżeli w samej Palestynie. Tam front nasz jest mocny i duch silny. Jeśli i ten taj front nasz będziemy coraz bardziej wzmacniać, to tem rychlej dojdziemy do upragnionego przez nas wszystkich celu.

Imieniem Bnej Brith wita mowca naszego drogiego Gościa Jaffego wznosi kielich na jego cześć (brawa i oklaski).

Imieniem krakowskiego Stowarzyszenia „Bnej Brith" wita p. Jaffego i życzy najlepszego powodzenia jego akcji

dr. Dawid Süsskind.

Mowca przypomina, że kiedy przed dwoma laty witał imieniem stow. „Bnej Brith" doroczną konferencję organizacji sjonistycznej w Krakowie, wyraził się, iż istnieje wspólna platforma pracy dla wszystkich Żydów, a jest nią Palestyna. Te moje luźne słowa — jakby mimochodem rzucone — w krótkim czasie się ziściły. Koncepcja Jewish Agency była wówczas w powijakach, nikt się nie spodziewał jej rychłej realizacji. Powiedziałem wówczas, że przyjdzie czas, kiedy odnośnie do Palestyny przestaniemy mówić „my" i „wy", a będziemy mówić tylko „my".

„Bnej Brith" była już dawno zalążkiem Jewish Agency. W „Bnej Brith" pracują już od dawna sjoniści i niesjoniści dla wspólnych celów — dla celów humanitarności. Bnej Brith wysunęła przed całym szeregiem lat pracę dla Palestyny jako jedno ze swoich zadań, a opodatkowanie się na rzecz Keren Hajesod jako jeden z obowiązków swoich członków. Bnej Brith była więc prekursorem Agencji Żydowskiej. Mowca wznosi kielich na cześć i pomyślność pracy rozszerzonej Agencji Żydowskiej i naszego czcigodnego Gościa Jaffego (oklaski).

Imieniem Zjednoczenia Kobiet Żydowskich W. I. Z. O. wygłosiła serdeczne przemówienie

p. inż. Regina Zimmermannowa.

Sprawa palestyńska wymaga nietylko ofiary materjalnej, ale i gorącego ideowego zrozumienia. Cieszymy się iż zjawił się wśród nas człowiek, który żywem słowem przenosi palestyńską rzeczywistość w nasze golusowe serca. WIZO poprze z całą energją i poświęceniem akcję p. Jaffego.

Imieniem Związku Żydowskich Inwalidów oświadcza prezes związku

p. Bachner,

iż inwalidzi żydowscy posiadają pełne zrozumienie dla wielkiego dzieła wybudowy siedziby żydowskiej w Palestynie. Krew przelana przez żołnierza żydowskiego w okresie wojny światowej, nie była daremną. Ona to w pierwszym rzędzie przyniosła nam deklarację Balfoura. Walczymy dziś pod własną chorągwią — chorągwią tworzącej się Ojczyzny żydowskiej w Palestynie — i posiadamy własnych generałów. Jednym z nich jest p. Leib Jaffe, którego najserdeczniej witamy, stając do Jego dyspozycji. (Oklaski).

Imieniem Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska zabiera głos prezes Egzekutywy

dr. Ignacy Schwarzbart.

Ostatnie wypadki palestyńskie budzą w nas niepokojącą refleksję, czy podołamy wielkiemu dziełu odbudowy Palestyny. Jeśli sobie jednak uświadomimy, ile dotąd zdziałaliśmy w Palestynie przy minimalnym wysiłku finansowym żydostwa światowego, a w szczególności żydostwa polskiego, to musimy dojść do krzepiącego i optymistycznego przekonania, że przy większym wysiłku — wysiłku, na jaki nas stać i jaki jest godny dzieła palestyńskiego — zdołamy dokonać naszego szczytnego i wielkiego zadania.

Keren Hajesod zebrał dotąd w ciągu ośmiu lat swego istnienia cztery miljony funtów. Z tego zebrano w Polsce 148,000 funtów. Wypada więc na głowę żydowską w Polsce **dwa złote** na przeciąg ośmiu lat. Jest to suma wprost zawstydzająca. W Niemczech zebrano w ciągu tego okresu 270,000 funtów, co wynosi 21 zł na głowę, a więc dziesięć razy więcej niż w Polsce.

Mówiono tu, że brak jeszcze w naszych szeregach wielkiego odłamu ortodoksji i robotników. Ale i **mieszczaństwo żydowskie nie wykazało** jeszcze tej ofiarności dla dzieła palestyńskiego, która jest konieczną. Niechaj dzisiejszy wieczór wzmocni nas w harcie i w męskiej decyzji, że cyfra dwóch złotych wymazana będzie z oblicza żydostwa polskiego.

Jednolity nasz front jest rezultatem faktycznego zbratania się. Tworzą się nastroje wzajemnej sympatji, sympatja rodzi poczucie odpowiedzialności a poczucie odpowiedzialności winno wzmocnić nasz front jednolity — front obejmujący naród żydowski i ziemię żydowską. Pracujmy dla naszej sprawy zespolen w poczuciu wielkiej odpowiedzialności. Wznoszę kielich na **pomyślność tej myśli** (rzęsiste oklaski).

Imieniem organizacji „Mizrachi" wygłasza hebrajskie przemówienie

dr. Markus.

Liczne szeregi ortodoksji żydowskiej skupione pod sztandarem Mizrachi jednoczą się z całym narodem żydowskim dla Palestyny. W Zurychu odnalazł się naród żydowski, rozproszony dotąd i rozbity. Jiszuw palestyński jest źrenicą naszego oka. Leib Jaffe przyszedł do nas jako pełnomocnik jiszuwu palestyńskiego. Witamy go przeto i stajemy z całą gotowością i z całym zapałem do jego dyspozycji dla jaknajpomyślniejszego przeprowadzenia tegorocznej kampanji Keren Hajesodu na naszym terenie (oklaski).

Imieniem organizacji Poale Sjon (zjedn. z C. S. P.) przemawia w języku żydowskim

p. Benjamin Kohn.

W zjednoczonym froncie żydowskim dla wybudowy siedziby żydowskiej w Palestynie znajduje się też i robotnik żydowski. Wszelkie przeciwne twierdzenia Bundu i komunistów są z gruntu fałszywe. 90 procent robotników żydowskich sympatyzuje z całego serca z dziełem palestyńskiem. Dowodem — postawa żydowskiego świata robotniczego w Ameryce. Świat socjalistyczny solidaryzuje się z naszą akcją. Zasługą zaś Poale Sjonu jest to, iż dla myśli palestyńskiej pozyskaliśmy sympatje takich prowodyrów międzynarodówki socjalistycznej, jak Vandervelde, Blum i tylu innych. W miarę naszych sił i możliwości dopomożemy akcji naszego szanownego Gościa Leiba Jaffego (oklaski).

Imieniem organizacji Hitachdut zabiera głos

dr. Terlo,

który po powitaniu p. Jaffego kreśli w żywych i barwnych słowach dzieje rozwoju naszego dzieła palestyńskiego, podnosząc, że żydostwo światowe potrafiło zawsze dotąd przezwyciężyć wszelkie czasowe kryzysy w Palestynie, po których jiszuw żydowski rozwijał się i umacniał tem silniej. I obecnie, mimo ostatnich zajść, potrafimy, przy odpowiedniem wytężeniu naszych sił i przy wzmożonej ofiarności społeczeństwa żydowskiego, położyć w Palestynie podwaliny pod nowy wspaniały i jak wszyscy wierzymy trwały rozwój żydowskiej siedziby narodowej (oklaski).

Dyrektor krakowskiego biura Keren Hajesodu

p. Finkelstein

wywodzi: Jesteśmy świadkami dziwnego zjawiska. Po świecie wędrują Żydzi a także i nie-Żydzi owładnięci pewną ideą, można niemal powiedzieć — niewolnicy, jeńcy tej idei. Jednym z nich jest Leib Jaffe. Nie przychodzi on do nas z wyżyny jakiegoś koturnu politycznego, lecz przychodzi z prostemi słowami, które jednak na nas dlatego tak silnie działają, że tryskają z serca spalonego miłością. W fałdach swej szaty przynosi nam Leib Jaffe aromat Palestyny i ten święty niepokój, którym owładnięci są jej budowniczowie.

Przyszedł do nas w czasie tak ciężkim, ale też cudownym i wielkim.

Za to wszystko, za to, że nas pociąga, porywa i zmusza do tego, abyśmy kroczyli nie po linji najmniejszego oporu, ale przeciwnie, po trudnej i wielkiej drodze — za to wszystko wyrażamy mu cześć i dzięki.

Niech nad naszą pracą unosi się duch tej ofiarności, którą nasycony jest kraj naszej nadziei i tęsknoty, Erec Izrael (oklaski).

Na zakończenie zabiera głos

Leib Jaffe.

Leib Jaffe ma specjalny dar przemawiania. Jego mowa - to żywe kwiaty gorącego uczucia. Trudno więc streszczać mowę Jaffego. Trzebaby przytaczać słowo za słowem. Słowa te płyną z serca i wnikają w serca słuchaczy. Ze słów Jaffego mówi do nas wprost i bezpośrednio Palestyna — pracująca walcząca, cierpiąca i prawdziwem głębokiem weselem radująca się Palestyna. Legenda Palestyny staje się w ustach Jaffego żywą rzeczywistością. Gdy Jaffe mówi, czujemy w sobie ożywczą moc żywej legendy palestyńskiej. Ta legenda to właśnie istotna wartość i najgłębsze znaczenie Palestyny dla żydostwa światowego.

Mówiono tu o ofiarach — powiada Jaffe — są to wielkie słowa. Jeśli jednak już padły, to musimy je w tych dniach, w dniach naszej akcji na rzecz Keren Hajesod — zeskontować. Wierzę, że moja misja odniesie pozytywny rezultat, bo przeze mnie przychodzi do was z wielkiem wołaniem do wszych sumień i z wielkiem żądaniem — nasza

wspólna Ojczyzna, Ojczyzna całego żydostwa, Erec Izrael.

Jak mało dają Żydzi Palestynie, a jak wiele daje Palestyna Żydom! Dajemy wam żywą legendę, a od was nie żądamy nawet ofiar — ofiary składa Palestyna — żądamy tylko części waszej sytości.

Przyszedłem z wielkiemi żądaniami i wielkiemi nadziejami. Imieniem Palestyny żądam od was spełnienia tych nadziei, które Palestyna w was pokłada. (Burzliwe oklaski).

* * *

Na zakończenie wezwał p. Jaffe wszystkich zebranych o złożenie na Keren Hajesod nietylko podatku w pieniądzach, o co do poszczególnych osób zwrócą się wprost delegaci komitetu, ale też podatku w czasie. Niechaj każdy przez 8 do 10 dni, przez czas pobytu delegata jerozolimskiego w Krakowie, poświęci godzinę lub dwie godziny dziennie dla Keren Hajesodu, a wówczas akcja wyda pożądane rezultaty.

* * *

Bankiet ku czci Leiba Jaffego przeciągnął się do późnej godziny nocnej, pozostawiając niezatarte wrażenie na wszystkich obecnych. Do uświetnienia bankietu przyczyniła się piękna deklamacja p. Gustawy Lindenbaum Kulnowej, która z szlachetnym patosem wypowiedziała wiersz Uri Zwi Grünberga oraz wiersz Leiba Jaffego, oraz pieśni hebrajskie i żydowskie piosenki ludowe, pięknie odśpiewane przez nadkantora p. Schlachtera przy akompanjamencie p. dra Frommera.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 4 grudnia

Kraków (312.8) 12'05 Gramof. 13'10 i 15 Komun. 16'15 Dla dzieci („Szopka“). 16'45 Gramof. 17'15 „Z Prus wschł.“ R. Gajda. 17'45 Muz. Lehara z Warszawy. 18'45 Kom. narc. 19 Rozmait. 19'35 Giełda zboż. 20'15 Feljet. red. L. Szczepańskiego: „Dobrego apetytu“. 20'30 Koncert (Chopin, Puccini, Grieg, Bizet, m. in. arje). 21'10 Kwadrans liter (Rodziewiczówna). 21'30 d. c. koncertu. 22'10 Feljet. PAT. 23 Muz. tan.

Warszawa (1411.7) 17'45, 20'30 i 23 Muz.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 20'30 i 22'45 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 16 Kom. gosp. 16'15 Dla dzieci (p. Kraków). 16'45 Gramof. 17'15 „O Śląsku“. 17'45 Koncert (Niewiadomski i in.) 18'45 Rozmait. 19'20 Pogad. gospod. (dla pań), 19'45 Kom. sport. 20'05 Odczyt. 20'30—22 Koncert i kwadrans liter. (p. Kraków). 22'10 Feljet. PAT. 23 Skrz. poczt. franc.

Wiedeń (516.3) 11, 15'30 i 20 Koncerty.

Budapeszt (550) 12'05, 17'40, 20 i 21 Muz.

Zeesen (1635) 20'30 Muzyka.

Paryż (1725) 16'45 Muz. 21 Opera.

JUTRO DWA CIEKAWE KONCERTY

Jutro we czwartek, 5 bm. transmitowany będzie z Warszawy na Kraków i Katowice o g. 17'45 Koncert W. Bielajewa, niewidomego skrzypka i pianisty. W programie muz. Liszta, Rubinsteina i in. — Ponadto we czwartek o g. 20'05 koncert pp. Fr. Platówny, J. Hoffmanna (fort.) O. Markusiewiczówny (fort.), B. Lewinsohna (skrz.). W programie m. in. muz. Scarlatti'ego, Rachmaninowa, Chopina i in. — Wreszcie o godz. 21'30 transmitowane będzie z Katowic na Kraków słuchowisko radjofon.

Wiadomości z kraju

List z Sanoka

Wybór burmistrza. — Wznowienie pracy „Wiza“ po ferjach. — Hebrajski wieczór „Haszomru“. — Ze sceny. — Z ekranu.

Onegdaj na posiedzeniu Rady miejskiej wybrano jednogłośnie burmistrzem miasta p. Tadeusza Maławskiego, radcę sądowego. Tuszymy nadzieję, że nowowybrany burmistrz zasłuży sobie na szacunek i uznanie wszystkich obywateli miasta.

Po ferjach letnich nastąpiło wznowienie pracy „Wiza“ pod dalszem kierownictwem p. Drowej Ramerowej. Nowy seson zainaugurowała referatem „O rozszerzonej Agencji Żydowskiej“ p. Drowa Kamarkowa.

Drugi z rzędu referat wygłosił tow. Mandel nt. „Tarbut, a rodzice i młodzież żydowska“.

W ubiegłym tygodniu odbył się hebrajski wieczór „Haszomru“ z nader bogatym programem.

Gościła u nas „Reduta“ z p. Osterwą, wystawiając sztuki „Przyjaciele“ Fredry i „Uciekła mi przepióreczka“. Obie sztuki znakomicie odegrane, cieszyły się wielką frekwencją.

Również imponująco wypadł wieczór humoru i śmiechu Leona Wyrwicza.

Kino „Podhalanin“ po wyświetleniu szeregu pierwszorzędnych filmów, które cieszyły się ogromnem powodzeniem, zapowiada na najbliższe tygodnie: „Otello“ z E. Janningsem, „Tragedja z Singapore“, „Marsz weselny“, „Z dnia na dzień“ i i.

(Elem).

MINISTER KWIATKOWSKI U B. PREMJERA BARTLA

W czasie niedzielnego pobytu we Lwowie, minister Kwiatkowski po herbatce u posła Loewenherza odwiedził byłego premjera Bartla i zabawił u niego od godz. 8 do 10, tj. aż do odjazdu pociągu do Tarnowa. Wizyta miała charakter prywatny.

PIERWSZY POLSKI FILM DŹWIĘKOWY

Z Warszawy donoszą: W Polsce ma się wkrótce rozpocząć produkcja polskiego filmu dźwiękowego. Na inaugurację filmu dźwiękowego ma być nakręcany i odtworzony obraz dźwiękowy, w którym główną rolę odegra p. marsz. Piłsudski i członkowie obecnego gabinetu. Film zawierać będzie aktualne przemówienia polityczne m. in. również na temat zmiany Konstytucji. Treść tych przemówień nie została jeszcze ustalona. Scenarjusz i tekst filmu opracowywane są przez władze i udzielone będą wytw. „Sirena Record“, która film ten będzie nakręcała. Członkowie rządu, a więc p. marsz. Piłsudski i szereg osobistości politycznych z BB równocześnie z filmowaniem przemawiać będą do mikrofonu. Film ten przeznaczony będzie do wyświetlania nietylko w Polsce, ale przesłany będzie też zagranicę.

NAJSTARSZY DORÓŻKARZ WARSZAWSKI ZGINĄŁ NA POSTERUNKU

Najstarszy dorożkarz warszawski, 78-letni Teofil Zawistowski stał się onegdaj ofiarą ruchu ulicznego. Oto, gdy przejeżdżał, siedząc na koźle, ulicą Królewską, nadjechał wóz tramwajowy i tak silnie uderzył w dorożkę, że Zawistowski spadł z kozła i silnie się potłukł w głowę. Przewieziony do domu, zmarł po godzinie. Przez 60 lat jeździł Zawistowski po ulicach Warszawy, wożąc na swojej dorożce jeszcze oficerów i urzędników carskich...

KATASTROFA KOLEJOWA

Onegdaj na dworcu kolejowym w Bogucicach wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa. Parowóz przetokowy z powodu fałszywego nastawienia zwrotnicy wjechał na odbijak, przyczem zsunęła się z nasypu i zaczepiwszy o słup pobliskiego mostu zawisła nad szkarpą. Maszynista uratował się zeskakując z parowozu w chwili wypadku.

ZNOWU TRUP NA TORZE KOLEJOWYM

Pisma warszawskie donoszą: Na linji obwodowej, na terenie 5 posterunku kolejowego dworca Warszawa Główna—Towarowa, znaleziono onegdaj w nocy, po przejściu pociągu nr. 1732, na torze zwłoki przejechanego mężczyzny niewiadomego nazwiska, lat około 40. Rysopis: blondyn, sądząc z ubrania — robotnik. Przy oględzinach trupa policja ujawniła ranę cięto-tłuczoną na tylnej części głowy i ranę z boku na prawem biodrze.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Istnieje przypuszczenie, że tajemniczego denata uprzednio zamordowano, a następnie dla upozorowania samobójstwa, lub wypadku porzucono na torze.

Z sali koncertowej

Orkiestra kolejowa i wojskowa. — Karol Klein.

Reprezentacyjna, dęta orkiestra kolejowa należy w Krakowie do najlepszych tego rodzaju; znamy ją tu z dziarskich marszów na otwartem powietrzu, gdzie z pewnością lepiej się czuje, niż w zamkniętej sali, której ściany zdają się pękać od łoskotu blachy i perkusji. W zgraniu i rytmie znać pracę i zamiłowanie, zasługujące na uznanie i poparcie, podobnie jak orkiestry wojskowej 20 pp. Niepotrzebnie tylko urządza ta ostatnia koncert równocześnie z innym, wywarzając niechcąco konkurencję.

Z poprzednich już występów znamy naszego młodego pianistę Karola Kleina, jako skończonego wirtuoza o doskonałej technice, sile uderzenia i naturalnej prostocie interpretacji. Wybitne te zalety zapewniają mu szczere i poważne uznanie w świecie pianistycznym. Przydałaby się jednak rewizja programu i oczyszczenie go z blichtru niemodnej już wirtuozerji parafraz Lisztowskich na operowe i inne cudze tematy. Publiczność zgotowała koncertantowi gorące przyjęcie.

Dr. Apte

SZAŁOM ASZ.

MATKA

Przekład: M. KANFERA.

77 (Ciąg dalszy.).

„Zdaje mi się, że wszyscy tak myślą o mnie. Zdaje mi się też czasem, że naprawdę jest tak, że jestem — rzeźnikiem, niczem więcej tylko rzeźnikiem o złych i wstrętnych instynktach i — że nie jestem zdolny do szlachetniejszych uczuć“.

„Nie widziałam w tobie złych instynktów, to źli ludzie wymyślili sobie“.

„Ty naprawdę tak sądzisz o mnie? A widzisz, żem cię tu zwabił fałszywemi słowami?“

„To nie jest prawdą. Wcale mnie nie zwabiłeś, sama tu przyszłam“.

„Ty sama tu przyszłaś, sama. Ja cię wcale nie oszukałem“ — wciąż powtarzał.

„Tak“ — przytakiwała Dwojra głową.

„Ale czemu dręczy mnie sumienie?“ — pytał się siebie samego.

„A może dlatego, że ty wcale się nie cieszysz, żem przyszła?“ — odpowiedziała Dwojra, uśmiechając się zalotnie.

Buchholz ukląkł przed nią, położył swą głowę na jej kolana i zapłakał.

„Dwojro!“

„Co, Chasklu?“ — odpowiedziała, gładząc mu rozpalone czoło chłodnemi rękoma.

„Nie wiem, kim i czem jestem!“ — łkał Buchholz.

„Jesteś Chaskiel, Chaskiel, Chaskiel“ — śmiała mu się w twarz.

* * *

Później zeszli na dół do restauracji Childa, by zjeść kilka ciastek.

Przy ciastkach miał Buchholz całkiem inny humor — pokazując w śmiechu swe duże zęby.

Ale gdy wrócili do domu, Buchholz odprowadził ją aż do drzwi i stanął.

„Ty tu będziesz spała, a ja przenocuję u Freiera“.

A zanim zdążyła odpowiedzieć, Buchholz zbiegł już ze schodów.

„Chasklu, gdzie idziesz?“ — krzyczała za nim.

„Lepiej tak będzie!“ — odpowiedział jej Buchholz.

4.

BEZ ŚLUBU.

Nad ranem, gdy brzask poranka zaglądał przez zaśnieżone okno do pokoju, Dwojra szykowała się już do odejścia. Zastanawiała się tylko nad tem, gdzie zostawić klucz, by go Buchholz mógł znaleść — wtem drzwi się otworzyły, wszedł Buchholz, rozczochrany, wzburzony, nieogolony, robiąc na niej wrażenie, że wrócił po nieprzespanej nocy. Biegał po pracowni tam i z powrotem, nie mówiąc ani słówka. Dwojra porządkowała swoje rzeczy i milczała.

Wreszcie Buchholz do niej przystąpił i popatrzył jej w oczy.

„Czemu masz tak czerwone oczy? Czy płakałaś?“ zapytał.

„Nie, wcale nie płakałam“.

„Tak, płakałaś i masz spuchnięte oczy“.

Dwojra milczała.

„A ja jestem nikczemnym i podłym człowiekiem“.

„Dlaczego siebie tak obrażasz?“

„Ponieważ tak jest“.

Dwojra milczała.

„Sądzisz może, że dla swej mamy byłem lepszy? Nie! Dawała mi do chederu obwarzanek z masłem — a ja ją kopałem. Nigdy żadnej nie sprawiałem jej uciechy. Lubowałem się w zadawaniu jej cierpień, wprost sprawiało mi to satysfakcję, rozumiesz? Nie lubię matek, oj, jak ich nie lubię!“ — aż się trząsł.

Przystąpiła do niego i położyła mu na ramiona swe ręce.

„Chasklu, co ci jest? Gdzie byłeś przez całą noc? Strasznie wyglądasz“.

„Uciekłem przed swą ślubną nocą. Wolałem być w pierwszą swą ślubną noc psem, a nie oblubieńcem. Rozumiesz, psem tak jak wszystkie inne psy, włóczące się po ulicy“.

Gorąca czerwień zalała policzki Dwojry, a następnie rozszerzyła się na jej szyję i kark. Zasłoniła twarz rękoma i zaczęła głośno i nerwowo płakać.

Buchholz rzucił się jej do nóg, czołgał się u jej stóp jak pies i całował jej trzewiki, jej nogi, jej suknię, jej ręce. Za chwilę podniósł się i nosił ją na rękach jak dziecko po pokoju, mówiąc:

„Ty moje szczęście, moje przeznaczenie, moje kochanie, sama przyszłaś do mnie, powiedz, co ja mam zrobić? Co mam zrobić dla ciebie, czy mam się rzucić z okna na ulicę dla ciebie?“

„Nie,“ — przytakiwała Dwojra głową, a uśmiech igrał w jej załzawionych oczach.

„Czy rozumiesz, żem sobie na własne nie pozwolił szczęście, czy to potrafisz zrozumieć?“

„Tak“, — Dwojra przytakiwała głową.

„Matko moich dzieci!“ — zawołał w najwyższej ekstazie.

Dwojra zamknęła mu usta ręką. (C. d. n.)

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 24	Grudzień **4** Środa 2 Kislew 5690	Zachód słońca 15 m. 28

Sąd Najwyższy dla spraw adwokackich

Zgodnie z nowym regulaminem Sądu Najwyższego, utworzony zostaje specjalny sąd najwyższy dla spraw adwokackich. Będzie to sąd II-ej instancji dla rozpatrywania zatargów wynikłych na tle pracy zawodowej wśród członków palestry.

— POSIEDZENIE RADY CENTRALNEJ ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA DLA UCZCZENIA ŚP. DRA LEONA REICHA, zwołane przez przeoczenie na dziś, odbędzie się jutro we czwartek, o g. 8 wiecz. w lokalu Stradom 15.

— AKCJA NA KEREN HAJESOD. Dziś we środę o g. 7·30 wiecz. w lokalu Stow. „Solidarność“ Zielona 10, II. p. zebranie sprawozdawcze zbieraczy deklaracyj na Keren Haejsod z udziałem dyr. L. Jaffego. Wszyscy proszeni są o niezawodne przybycie. Osoby, które dotąd nie odebrały list zbiórkowych, zechcą się również zgłosić.

— EGZAMIN KANDYDATÓW NA DROGISTÓW w celu wydania uprawnienia na zarządzanie lub posiadanie detalicznych składów materjałów aptecznych odbędzie się w departamencie służby zdrowia M. S. W. 9-go grudnia. Egzaminu dokona specjalna komisja, wyznaczona przez p. dyrektora departamentu służby zdrowia.

— WAGON SYPIALNY WARSZAWA—ZAKOPANE. Dyrekcja kolei donosi, że poczynając od wtorku dnia 3 bm. kurs wagonu sypialnego Warszawa— Zakopane i z powrotem w poc. Nr. 5/6101—6102/6 uruchamiany będzie codziennie aż do odwołania.

— URZĄDZENIA NA KOLEJACH DLA ZAPOBIEŻENIA JEŹDZIE BEZ BILETÓW. Ministerstwo Komunikacji zdecydowało celem zapobieżenia w przyszłości aferom jazdy „na gapę“ przeprowadzić w ciągu najbliższych kilku lat odgrodzenie wszystkich budynków stacyjnych PKP. Wzmocni to kontrolę osób podróżujących i uniemożliwi przedostanie się do pociągów osobom bez biletów.

— ROZSYŁANIE NAKAZÓW PŁATNICZYCH NA PODATEK WOJSKOWY. W bieżącym miesiącu rozpocznie się rozsyłanie nakazów płatniczych do podatników obowiązanych do uiszczenia podatku wojskowego. Podatek ten od dn. 1-go stycznia r. 1930 uiszczać mają osoby, zaliczone do kategorji C, D i E rocznika 1908 lub też rocznika 1907, które kilkakrotnie stawały przed komisjami poborowemi.

— „PELERYNKA“ REDIVIVA! Pamiętamy jeszcze strach jaki napędzał tajemniczy osobnik, nazwany „pelerynką“ przed kilkunastu laty w Krakowie. Jak nam donoszą, zjawiła się taka „pelerynka“ znowu w naszem mieście, strasząc kobiety i napełniając je grozą. Jest to biedny, nieszczęsny zboczeniec, prawdopodobnie na tle seksualnem. Nosi spodnie w paski, szary kapelusz, ale pod płaszczem jest zupełnie nagi. Kiedy zobaczy samotną kobietę, „odprowadza“ ją aż na korytarz względ. schody, rozchylając płaszcz i ukazując przykrą nagość. Zboczeniec upodobał sobie szczególnie pensjonaty, narazie w Śródmieściu. Onegdaj omalże nie został ujęty przy ul. Studenckiej, jednakże w ostatniej chwili zdążył zbiec.

— Z POWODU POJAWIENIA SIĘ CHORÓB ZARAŹLIWYCH POMIĘDZY KOŃMI (zwłaszcza nosacizny otwartej), Magistrat w celu zapobieżenia rozwlekania tych chorób zakazuje pojenia koni dorożkarskich podczas postojów na ulicach i placach publicznych w sposób dotychczas praktykowany tj. ze wspólnych naczyń, dostarczanych przez specjalnych zarobników. Właściciele dorożek oraz właściciele zaprzęgów trudniący się zarobkowym rozwozem towarów w mieście obowiązani są w celu pojenia koni podczas postojów, zaopatrzyć się we własne naczynia np z nieprzemakalnego płótna, lub blaszane, które można łatwo desynfekować i umieścić pod kozłem. Niestosujący się do tego rozporządzenia, które wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, będą karani w myśl obowiązującego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

— ECHA WYPADKU NA UL. BRODZIŃSKIEGO. Policja ustaliła, że sprawcą najechania na Jakóba Schönbacha (lat 15) i Piotra Frasia (lat 40) na ul. Brodzińskiego jest Adam Ogrodziński, szofer autodorożki Nr. Kr. 6593 Jak stwierdzono, Ogrodziński nie posiadał pozwolenia na prawo jazdy, a dorożkę, której kierowcą jest Józef Sygnałiński, zabrał samowolnie z pl. św. Ducha do swej dyspozycji. Niefortunnym szoferem zajęła się policja.

— KRWAWA AWANTURA W RESTAURACJI. Onegdaj o północy w czasie zabawy, urządzonej we własnym domu, postrzelił Roman Homa, (lat 39), restaurator w Białej-Lipniku, będąc w stanie nietrzeźwym w sprzeczce Rudolfa Stańco (lat 30) z Lipnika, powiat Biała. Homa oddał do Stańca strzał rewolwerowy i ranił go w prawą rękę. Z zemsty za to ranny Stańco wraz z Józefem Wawakiem (lat 21) i Emilem Madejem (lat 26) zdemolowali lokal resturacyjny Homy, wyrządzając mu szkodę na 655 zł.

— WYPADŁ Z POCIĄGU. Dnia 2 bm. o godz. 6tej rano robotnicy, pracujący na torze kolejowym w Wawrze obok Jezora, pow. Chrzanów, znaleźli między stacją kolejową Jęzor a strażnicą Nr. 18, leżącego na torze mężczyznę, dającego słabe znaki życia. Po przeniesieniu go na stację kolejową w Jęzorze i za opatrzeniu przez lekarza ustalono, że jest to urzędnik Państwowego Monopolu z Poznania August Stachurski, urodzony w 1904 r. w Bochni, zam. w Poznaniu, który najprawopodobniej wypadł z pociągu w czasie jazdy. Stachurski do tej chwili nie odzyskał przytomności. Dochodzenia w toku.

— MORDERSTWO NA TLE MAJĄTKOWEM. Dn. 2 bm. zgłosiła do policji Anna Czyżykiewicz ze Strzeszyna, pow. Gorlice, że dnia 1 bm. około godz. 19 wyszła z domu jej służąca Apolonja Tumidajewicz (lat 50) do dojenia krów i do rana do domu nie wróciła. Dopiero dnia 2 bm. o godz. 10 znaleziono ją martwą na ścieżce obok domu. Zachodzi prawdopodobieństwo morderstwa na tle majątkowem, a podejrzanymi o jego dokonanie są Michał Tumidajewicz i syn jego Franciszek, którzy od dłuższego czasu procesowali się z zamordowaną o majątek. Dochodzenia w toku.

— ROWER. Jan Jawornski, zam. przy ul. Rakowickiej 27, zgłosił do policji, że dnia 2 bm. o godz. 10 skradziono mu rower, wartości 150 zł. który chwilowo pozostawił bez nadzoru przed jednym ze sklepów przy ul. Szewskiej.

— W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypiła pewną ilość jodyny Janina Czech, (lat 21) robotnica zam. przy ul. Flisackiej 3, Po udzieleniu pomocy lekarskiej desperatkę pozostawiono opiece domowej. Po wodem usiłowanego samobójstwa był zawód miłosny.

— ŚLADAMI ROBINZONA.. Zapeta Piotr sierżant WP. z Przemyśla, zgłosił do policji, że dnia 1 bm. o godz. 1-ej zbiegł mu na dworcu w Krakowie syn jego Marjan (lat 13), z którym odjechać miał do Przemyśla.

ZMARLI: Ryfka Pessla Buttner l. 86.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Szlakiem hańby“ (W szponach handlarzy kobiet).
CORSO: „Zeppelin w płomieniach“ Harry Peel).
SZTUKA: „Nina Petrowna“ (Brygida Helm).
UCIECHA: „Więzeń wyspy św. Heleny“.
WARSZAWA: „Ostatni pocałunek“
WANDA: „Szlakiem hańby“ (W szponach handlarzy kobiet).

Reemigrant z Ameryki po roztrwonieniu cudzych dolarów

finguje napad rabunkowy i rzuca się do Wisły

Wczoraj o północy usłyszał posterunkowy, patrolujący w okolicy mostu kolejowego plusk wody we Wiśle, oraz zauważył pomiędzy III mostem a mostem kolejowym człowieka, wynurzającego się z wody. Posterunkowy pospieszył łódką na ratunek owemu osobnikowi, który uchwyciwszy się za filar mostu wzywał pomocy. Jak się okazało, wyratowaną osobą był Franciszek Walania (lat 45) rodem z Wierzawic pow. Łańcut, reemigrant z Ameryki. Walania zapodał, że przybył z Ameryki i od 3-ch dni przebywa w Krakowie z powodu rozminięcia się ze swoim bagażem, za którym przez cały dzień poniedziałkowy chodził po różnych biurach kolejowych i dopiero wieczorem wracał do znajomych do Podgórza. W drodze jednak na III moście, nieznany jakiś osobnik uchwycił go nagle z tyłu rękami za twarz, zatykając mu usta, gdy tymczasem drugi osobnik wyciągnął mu z prawej bocznej kieszeni spodni portfel z kwotą 125 dolarów amer. Osobnicy ci rzucili go z mostu do Wisły, skąd wyratował go posterunkowy.

W toku zeznań zauważono, że w okradzionej rzekomo kieszeni spodni Walania posiada portfel z pularesem, jednak bez pieniędzy. Indagowany w dalszym ciągu przyznał się Walania, że rabunek ten upozorował, gdyż posiadał przy sobie kwotę ponad 200 dolar. amer. w czem pewną część pieniędzy otrzymał od kilku osób w Ameryce, celem doręczenia ich znajomym w Polsce, w drodze jednak pieniądze te przetrwonił. Walanią zajęła się wobec tego policja.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 3. 12. 1929. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Akcje handlowe: Pharma 5.20.

Akcje przemysłowe: Chodorów 160.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 64.50, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 116.75, 4 i pół proc. Obligacje Komunalne Banku Krajowego 41.30, 4-proc. Obligacje Komunalne Banku Krajowego 40.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło minimalną chęć do pracy. W drobnych ilościach robiono jedynie Pharmą po kursie lekko słabszym i Chodorowem bez zmiany. Reszta efektów prawie w zupełnym zaniedbaniu. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa utrzymane, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna lekko słabiej. Obroty drobne.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono B. Zw. Sp. Zarobkowych 78.50 i 4-proc. L. Z. Banku Hipotecznego 36.50 bez zmiany.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja spokojna. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.90 czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.89—8.89 i pół, czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.89—8.90, czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8.89—8.90, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Notowanie dzienne Banku Polskiego niezmienione.

Giełda warszawska

Warszawa, 2. 12. 1929. Akcje: Bank Polski 166, Bank Zach. 73, Chodorów 78 i pół, Węgiel 70, Starachowice 21 i trzy czw.

Waluty: Dolary 8.87 i trzy czw. Dewizy: Londyn 43.38, Nowy Jork 8.87 i pół, Paryż 35.03, Wiedeń 125.18, Włochy 46.56, Marka niem. 213.40, Gdańsk 173.89.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 3. 12. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.75—170.25, Bukareszt 4.22 i pół do 4.24 i pół, Londyn 34.60 i pół do 34.70 i pół, Nowy Jork 709—711.50, Paryż 27.93 i pół do 28.03 i pół, Warszawa 79.48—79.76, Zurych 137.71—138.21, Amerykańskie 707.10—711.10, Szwajcarskie 137.35—138.15.

Papiery wartościowe: Renta maj. 0.935, Hipoteczny 62, Kompas 12.75, Czerniowiecka 34, Południowa 7.60, Browary 113, Zieleniewski 60.40, Siersza 13.50, Galicja 30.

Giełda zurychska

Zurych, 3. 12 PAT. Paryż 20.28 i jedna czw., Londyn 25.12, Nowy Jork 5.14.82 i pół, Berlin 123.25, Wiedeń 72.46, Praga 15.27 i pół, Warszawa 57.60, Budapeszt 90.20 i pół, Bukareszt 3.07.

Czy koncesje spirytusowe będą sprolongowane?

„Nasz Głos Wieczorny“ pisze: W grudniu br. rozstrzygnie się los dwu tysięcy koncesjonarjuszy monopolu spirytusowego. W tym bowiem miesiącu upływa termin, do którego koncesje zostały sprolongowane, i zachodzi kwestja, czy prolongata będzie przedłużona.

Jak się dowiadujemy, tylko stosunkowo nielicznym koncesjonarjuszom będą ich koncesje w tym roku odebrane. Ciężkie położenie gospodarcze nie pozwala dzisiaj na eksperymenty, które mogą spowodować wstrząsy gospodarcze.

Co zeznał mufti?

Bezczelne oszczerstwa i fałsze

Jerozolima. 3. 12. ŻAT. Mimo, że posiedzenie komisji śledczej, na którem przesłuchano wczoraj muftiego odbyło się przy drzwiach zamkniętych, udało się ŻAT'nej dowiedzieć kilku ciekawych szczegółów z zeznań muftiego.

Mufti zeznał przedewszystkiem, iż wierzy, że Żydzi dążą do opanowania całego świata (!) Opiera się przytem na... „Protokołach Mędrców Sjonu". Mufti utrzymuje, że Żydzi nie mają żadnego prawa do Sciany Płaczu (!) poza prawem zwiedzania. Nie wolno Żydom odprawiać modłów przy Scianie Płaczu, ani podnosić głosu. Twierdzi on dalej że został dożywotnio mianowany przewodniczącym najwyższej rady muzułmańskiej i nikt nie zmusi go do ustąpienia.

W dalszym ciągu zeznań powoływał się mufti na przemówienie lorda Melchetta, który miał rzekomo oświadczyć, że Żydzi powinni wszelkiemi siłami dążyć do odbudowania Swiątyni. Również przytacza mufti przemówienie Einsteina, który jakoby miał oświadczyć, że żydowska Palestyna bez Swiątyni, to jakby ciało bez głowy. (Podobne insynuacje wypowiedział już mufti przed kilku miesiącami. Zarówno lord Melchett, jak i Einstein zaprzeczyli wówczas kategorycznie, jakoby mieli złożyć podobne oświadczenia. (Uw. Red. ŻAT-nej).

Mufti oświadcza dalej, że kongres sjoński w Zurychu i zebrania Agencji Żydowskiej wywołały silne wzburzenie wśród ludności arabskiej. Szczególnie miały wzburzyć Arabów przemówienia Harry Sachera i dra Wise'a na kongresie. Wszystko to miało świadczyć, że Żydom nie wystarczają obecne prawa przy Scianie Płaczu i dążą oni do opanowania tego zabytku muzułmańskiego. (!)

W dalszym toku zeznań „zaprzecza" mufti jakoby podburzał do rozruchów antyżydowskich. Oświadcza z patosem, że wszelkie zarzuty w tej sprawie uważa za oszczerstwo. (!) Żydzi — mówi z patosem — zawsze zwalają winę na drugich. Powołuje się na rzekome „listy dziękczynne", jakie miał otrzymać od rządu palestyńskiego za działanie w kierunku „uspokojenia" umysłów wśród ludności arabskiej.

Przechodząc z kolei do opisu krwawych wypadków sierpniowych, twierdzi mufti, że dnia 23 sierpnia w południe słyszał strzały na dziedzińcu meczetu Omara. Nie wiedział jeszcze wówczas, kto strzela. Wiedział natomiast o silnem wzburzeniu wśród ludności arabskieje. Dla uspokojenia więc nastroju zarządził odczytywanie Koranu w meczecie, by przez pobożne medytacje skłonić lud do zapomnienia o nastroju popłochu. Tymczasem jednak jakaś „tajemnicza ręka" miała rozdzielać przed meczetem ulotki komunistyczne w języku arabskim i hebrajskim.

Wzburzenie tłumów osiągnęło punkt kulminacyjny, gdy rzekomo 2 rannych Arabów wpadło do meczetu krzycząc: „Żydzi mordują naszych braci!". Wówczas — oświadcza mufti — byłem już bezbronny...

Skąd czerpał „natchnienie" sprawca zamachu na Bentwicha

Jerozolima. 3. 12. ŻAT. Słychać, że młody Arab który dokonał zamachu na Bentwicha oświadczył w śledztwie policyjnem, że jest gorliwym czytelnikiem prasy arabskiej. Z gazet arabskich też dowiedział się, że Arabowie uważają Bentwicha za największego swego wroga. Postanowił tedy wziąć na siebie rolę narzędzia zemsty narodu arabskiego.

Mordercy arabscy przed sądem

Niesłychany incydent podczas rozprawy

Jerozolima. 3. 12. ŻAT. Rozpoczął się tu proces przeciwko kilku Arabom, oskarżonym o to, że dnia 24 sierpnia wymordowali całą rodzinę żydowską Maklef w Mozzy i kilku gości, przebywających dnia tego u Maklefów. Sąd przesłuchał w charakterze świadka jedynego pozostałego przy życiu członka rodziny Chaima Maklefa. Zeznał on m. in., że bił jednego z morderców. **Na skutek tego zeznania Maklef został aresztowany.**

Jerozolima. 3. 12. ŻAT. Chaim Maklef zwolniony został z więzienia za kaucją.

Krwawy dramat rodzinny kolonisty żydowskiego

Jerozolima. 3. 12. ŻAT. Zwi Kapłan, kierownik osiedla Żydów londyńskich w kolonji Kirkur zastrzelił dziś swą żonę, poczem popełnił samobójstwo. Kapłan wrócił dopiero przed kilku tygodniami z Londynu do Palestyny.

Skazanie dwóch dziewcząt żydowskich za komunizm

Jerozolima. 3. 12. ŻAT. Sąd skazał dwoje dziewcząt żydowskich z Hajfy: Blumę Marbaum i Chaję Lipson po cztery miesiące więzienia za kolportowanie ulotek komunistycznych. Obie będą po odcierpieniu kary deportowane z kraju.

KĄCIK DLA PAŃ.

Nie trzeba przesadzać

Moda w tym roku zmieniła się tak wybitnie, tak radykalnie i tak szybko, że zostawiła nas w pewnem oszołomieniu. Zawsze bowiem staramy się we wszystkiem znaleść dobre strony i wmówić w siebie i w innych, że moda jest bardzo logiczna, że ta, czy inna zmiana właśnie świetnie jest przystosowana do warunków. Tymczasem obecnie stoimy wobec faktu dwoistości mody: inna jest linja rano, a inna popołudniu. Rano — sportowa, ale jednak kloszowa suknia, wieczorem — nieskończone falowanie kapryśnych i nierównych linij, wiszących ogonów, asymetrji wszelkiego rodzaju. Waska, ściśnięta talja, stopy, ledwie widoczne z pod długiej do ziemi sukni, jednem słowem — figura prawie przedwojenna. I co tu robić? Łatwo było ukryć wszelkie defekty figury w prostej sukience, opasanej w biodrach luźnym paskiem. Ale co zrobić, jeśli moda każe umieścić pas w miejscu naturalnem, jeżeli każe ukryć biodra, ale zaleca mieć biust? Można było się odchudzać całemi latami, ale nie można na zawołanie zmienić całkowicie figury, i to tak nierównomiernie.

Otóż — w tem miejscu właśnie powiecie: nie przesadzajmy! Modzie n..., a hołdować o tyle tylko, o ile jest dla nas awantażowna. W przeciwnym razie — nie można iść za nią ślepo, — należy uchwycić rzecz najważniejszą: linję, a szczegóły stosować indywidualnie do swego typu. Cóż jest tedy charakterystyczne w modzie dzisiejszej? Klosze! Doskonale: niech więc ta z nas, która ma skłonność do rubensowskich kształtów, nie robi sobie wcale paska, któryby podkreślał rzeczy niepożądane, niech natomiast nie żałuje sutości kloszów, które stworzą linję modną i w których wszystkim i zawsze jest dobrze. Nie trzeba koniecznie ściskać się w pasie, jeśli się nie ma kształtów efeba.

Moda zaleca również długie suknie, do ziemi. Ale i tu jest furtka: mogą być nierówne w cyklu. Jeśli zatem której z nas lepiej jest w krótkiej, to zawsze można z przodu czy też z boku zrobić ją krótką. Na wszystko jest rada. Kto chce dobrze wyglądać, musi się modzie poddawać, to trudno, ale nie zupełnie ślepo: trzeba bronić swoich interesów i coś tam zawsze od mody wywalczyć.

Na jedno tylko niema rady: mody tegorocznej nie można zrobić oszczędną. Brak przybrań wynagradza sutość materjału i to materjału drogiego. Velourschiffon, georgette-satin i inne różne kosztowne tkaniny. Oczywiście, cały szyk polega na dobrym kroju, wobec czego suknie muszą być robione u dobrej krawcowej. Przybrań — żadnych, najwyżej do sukien wizytowych stylowy kołnierz z koronek, rodzaj kryzy. Pozatem tylko kolje z kolorowych kamieni i kryształów na szyję. Kolji takich można mieć parę, dobranych do sukien, zmiana kolji ożywia i odświeża każdą toaletę.

Tylko, że to — niestety — kosztuje, kosztuje... — Całe szczęście, że moda tegoroczna faworyzuje ciemne kolory. Można zatem sprawić sobie jedną sukienkę, dobrze zrobioną, dajmy na to, z ciemnego velouru, a do niej ze dwie niedrogie kolje i mieć na całą zimę głowę spokojną.

Zaostrzenie się sytuacji wewnętrznej w Austrji

Wiedeń. 3. 12. PAT. Dzisiejsze dzienniki popołudniowe stwierdzają, że sytuacja w Austrji doznała zaostrzenia, gdyż kanclerzowi Schoberowi, mimo wysiłków, **nie udało się doprowadzić do kompromisu między większością a opozycją.** Obie strony stoją stanowczo na swoich dotychczasowych stanowiskach. Szczególnie opornie posuwają się pertraktacje w kwestji plebiscytu. Socjal-demokraci stawiają żądania plebiscytu nad uchwałami Rady Narodowej, podczas gdy stronnictwa większości odrzucają żądanie to stanowczo. Dzisiaj przedpołudniem odbyły się narady stronnictw większości z kanclerzem Schoberem. Stronnictwa mieszczańskie nie chcą dalej przewlekać rokowań i prą ku powzięciu decyzji, bez względu na stanowisko socjal-demokratów. Gdyby tedy nie doszło do porozumienia w zwołanym na dziś subkomitecie komisji konstytucyjnej, wówczas będą zwołane na jutro i na czwartek plenarne posiedzenia komisji konstytucyjnej na których nastąpi głosowanie nad projektem rządowym reformy konstytucji.

Katedra żydowska na uniwersytecie w Tallinie

Talin, 3. 12. (AW) Wkrótce mą być przy uniwersytecie tutejszym utworzona katedra teologji(?) i literatury żydowskiej.

—o—

„Neutralna" Liga dla walki z antysemityzmem

Paryż, 3. 12. ŻAT. W dniu wczorajszym została tu zamknięta doroczna konferencja sekcji paryskiej Ligi dla walki z antysemityzmem. Po dłuższej dyskusji konferencja uchwaliła nie powziąć żadnej rezolucji w sprawie wypadków palestyńskich, motywując to polityczną neutralnością Ligi.

Niemiecki poseł socjalistyczny pobity przez francuskich komunistów

Paryż, 3. 12. (AW) Według doniesień z Champigny, onegdajsze uroczystości socjalistyczne usiłowali zakłócić komuniści. Policja aresztowała kilku przywódców komunistycznych. Niemiecki poseł do Reichstagu Otto Wels, który brał udział w uroczystościach socjalistów francuskich, został napadnięty w drodze na dworzec przez grupę komunistów, którzy go dotkliwie pobili. Policja interwenjowała, przyczem doszło do ogólnej bójki, w której 5 policjantó zostało rannych. Jeden z komunistów jest ciężko ranny. Policja aresztowała 4 osoby.

Katastrofalny pożar transportu benzyny

Moskwa. 3. 12. (AW) Według doniesień z Noworosyjska w pociągu złożonym z wagonów cystern, napełnionych benzyną, wybuchł pożar. Siedmnaście wagonów stanęło w płomieniach. W momencie wybuchu pożaru, pociąg przejeżdżał przez drewniany most, który również stanął w płomieniach i runął w rzekę. Część wagonów również runęła w fale Poniosło śmierć szereg osób, pośród obsługi kolejowej. Spłonął również dowódca oddziału kolejowego G.P.U. Grigorjew, który jechał przypadkowo tym pociągiem.

Dookoła komisji śledczej

Wina muftiego — Przed przesłuchaniem świadków żydowskich — Rabin Kuk zeznawać będzie na posiedzeniu publicznem

Jerozolima, 3. 12. ŻAT. Wedle informacji ŻAT-nej, przedstawiciele prawni Agencji Żydowskiej wykazują podczas przesłuchiwania naczelnego mufti'ego, które jak wiadomo odbywa się przy drzwiach zamkniętych, że chociaż mufti osobiście nie brał udziału w kampanii oszczerczej przeciwko Żydom, *to jednak jest odpowiedzialnym za wypadki, gdyż za jego wiedzą i bez jakiegokolwiek z jego strony sprzeciwu, członkowie najwyższej rady muzułmańskiej agitowali wśród Arabów w całym kraju.* Członkowie najwyższej rady muzułmańskiej rozpowszechniali rozmaite niedorzeczne oskarżenia jak n. p. że Żydzi zamierzają zagarnąć meczet Omara i inne w celu podjudzania muzułmanów przeciwko Żydom.

Co się tyczy *świadków sjonistycznych*, niewiadomo jeszcze czy pułk. Kish i Harry Sacher złożą swoje zeznania publicznie. Natomiast jest pewnem, że przedstawiciele rolniczej stacji doświadczalnej pp. Śmilański i Cemach i inni eksperci w dziedzinie rolnictwa będą przesłuchani na posiedzeniach publicznych. Świadkowie ci będą mieli za zadanie odparce zarzutów wysuniętych przez arabskiego świadka Farah effendi o żydowskich zakupach izemi.

Dowiadujemy się, że sjonistycznych świadków będzie przesłuchiwał z ramienia Agencji Żydowskiej wicehrabia Erleigh, zamiast sir Boyd Merimana, który tak intenzywnie pracował podczas badania świadków rządowych oraz antyżydowskich świadków arabskich.

Dotychczas *naczelny rabin Kuk* jeszcze nie zdecydował się czy skorzysta z przysługującego mu przywileju przesłuchania go przez komisję śledczą w jego własnem mieszkaniu. Jak się dowiaduje ŻAT, *reprezentacja Jewish Agency uważa za pożądane, aby rabin Kuk składał swoje zeznania na posiedzeniu publicznem.* Reprezentanci żydowscy są bowiem zdania, że wspaniałomyślny gest naczelnego rabina Kuka, jakiem byłoby ewentualne zrzeczenie się prawa nietykalności wywrze o wiele korzystniejsze wrażenie, niż zachowanie się naczelnego muftiego, który, pragnąc zająć „godne stanowisko“ wykorzystał zadawnioną tradycję, co zdaniem wpływowych Anglików było wysoce nietaktowne w stosunku do brytyjskiej komisji śledczej.

Zapowiedź sensacyjnych pamiętników Biesiedowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 3. 12. (iSn) W paryskim dzienniku emigracyjnym „Poslednia Nowosti“ ukazała się zapowiedź ogłoszenia pamiętników Biesiedowskiego. Pamiętnik ten ma się ukazać pozatem w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim. Pamiętnik ten składa się m. in. z następujących rozdziałów: **Wybuchy w redakcjach polskich i w lokalach organizacyj politycznych w Warszawie, tajemnica pakietu z literami K. L., składy materjałów wybuchowych w gmachach poselstwa, działalność terorystyczna organizacji Bagińskiego i Wieczorkiewicza, plan napadu na Sulejówek i zamordowania Piłsudskiego, nocne wycieczki Wojkowa na Wiśle, zorganizowanie zamachu na życie Piłsudskiego, strzał Kowerdy itd.**

Kpt. Byrd zdobywca dwóch biegunów

Dnia 29 listopada 1929 roku dokonały się w dziejach ludzkości dwa niezwykłe wydarzenia: nad biegunem południowym nad niezbadanemi dotąd lodowemi pustyniami Antarktyku przelatywał kapitan Byrd wraz z trzema wiernymi towarzyszami swej wiekopomnej wyprawy. Biegun południowy, zdobyty przez Amundsena i Scotta, którzy obaj oddali swe życie w walce o podbój nieznanych światów, zdobywa oto jako trzeci, kapitan Byrd. I oto, co w tem wydarzeniu jest najbardziej fantastyczne, co napełnia dumą dwudziesty wiek, to zarówno ... środki które temu podbojowi służyły, jak i te przy pomocy których świat dowiedział się o nim w tej samej niemal chwili, kiedy dokonał się akt wielkiego męstwa i wytrwałości kpt. Byrda.

Na jego samolocie zainstalowany był aparat radjowy i tej samej chwili, kiedy płatowiec szybował nad matematycznie i ściśle określonem miejscem, które jest krańcem świata, fale eteru po przez dziesiątki tysięcy kilometrów połączyły go z centrum świata.

O trudnościach lotu donosił w jednej z swych ostatnich radjo korespondencyj podbiegunowych Owen Russel, co następuje:

„Byrd ma za sobą już dwa loty. Jeden nad biegunem północnym, drugi przez Atlantyk. O niebezpieczeństwach każdego z nich świat wie dostatecznie wiele. O tem, czem jest lot obecny, wiemy tylko my, żyjący od roku w tej pustyni lodowej, najeżonej tysiącem niebezpieczeństw ukrytych i zdradliwych. Nasza „Mała Ameryka“ jest położona o 1200 kilometrów od bieguna po łudniowego. Marszruta w jedną i w drugą stronę wynosi zatem około 2500 kilometrów. Dla doświadczonych lotników, jakimi są Byrd, Balchen, June jest to fraszka. A przecież, jeżeli się zważy, że lot ten musi się odbyć bez lądowania, że przelecieć trzeba nad łańcuchem gór lodowych, które zaledwie widzimy z daleka, sięgają cych ponad 3 tysiące metrów, że dlatego aby zabrać ze sobą aparat radjowy, trzeba się było wyrzec wszelkich środków żywnościowych i ratowniczych, to zrozumiałe będzie to niezwykłe naprężenie nerwów, w jakiem żyjemy od kilku dni. Przed kpt. Byrdem i jego towarzyszami, kiedy uniosą się w powietrze i polecą ku biegunowi, otworzy się wielka i niezbadana dotychczas tajemnica, nad której odgadnięciem biedziło się już tylu ludzi i bohaterów zginęło. Co leży za wielką Lodową Barjerą, którą już widział Amundsen, czy łańcuch tych gór ciągnie się aż do morza, czy przelatywać będą nad lądem, czy nad powierzchnią wód, skutych w wieczne lody Dzieli nas jeszcze kilka godzin od chwili odlotu. Żyjemy wszyscy w jakiejś ekstazie podniosłej Dziś jedliśmy wspólną kolację z kapitanem Byrdem. Rozmawialiśmy mało, wszyscy są zajęci swojemi myślami, których treść jest jedna. Żegnając się z nami i udając się na spoczynek po całym dniu ostatnich przygotowań, kpt. Byrd miał w oczach tyle skupienia i tyle spokoju, że jeden z naszych młodych przyjaciół, harcerzy, powodowany najwidoczniej jakimś najszczerszym odruchem wewnętrznym, nagle nachylił się i pocałował go w rękę. Kpt. Byrd ucałował go serdecznie i zabrał ze sobą. Chłopiec był szczęśliwy, jakgdyby spotkało go najwyższe odznaczenie. Nocował w przedpokoju i pełnił warte pod drzwiami człowieka, którego w tej chwili zapewne kochał najgoretszą miłością“.

Na cały świat rozbiegła się wiadomość, iż kapitan Byrd i jego towarzysze szczęśliwie wrócili do „Małej Ameryki“.

— **DO SPRAWOZDANIA Z PRZYJĘCIA DYR. L. JAFFEGO** w salach Żyd. Domu Akademickiego, które przynosimy na str. 7-mej dzisiejszego numeru, dodać należy, że obowiązki gospodyń pełniły nadzwyczaj serdecznie i gorliwie Panie ze Zjednoczenia Kobiet Żydowskich „Wizo“, z niestrudzoną p. prezesową Drową Süsskindową na czele.

Z SALI SĄDOWEJ.

TEŚCIOWA POD ZARZUTEM UDZIAŁU W ZABICIU ZIĘCIA

Wczoraj, w drugim dniu procesu w sądzie krakowskim przeciw Józefie Liewehrowej, oskarżonej o udział w zabójstwie zięcia, trybunał przesłuchał kilkunastu świadków. Część ze znających podała zgodnie z oskarżeniem szczegóły obciążające Liewehrową; inni świadkowie, słuchani na okoliczność współżycia Grochotów, wzgl. ś. p. Grochota z teściową, wyrażali się bardzo ujemnie o tragicznie zmarłym Grochocie, który rzadko zresztą znajdował się na wolności popadając ustawicznie w konflikt z kodeksem karnym (był 12 razy karany sądownie) Doniosłe znaczenie dla sprawy miało orzeczenie lekarzy znawców, złożone przez prof. Dra Olbrychta. Na podstawie rozmieszczenia i rodzaju ran, znalezionych podczas sekcji na zwłokach Grochota przyjęli znawcy, że rany zostały zadane częścią ostrzem siekiery (zwłaszcza na głowie), a częścią narzędziami tępemi (na głowie i na plecach). Zachodzi możliwość, że rany zadała jedna osoba, bądźto posługując się siekierą i drugiem narzędziem, bądź też siekierą i obuchem tejże, jednakowoż znacznie prawdopodobniejszem jest, że rany pochodzą od urazów, zadanych przez więcej osób a to tembardziej, że rany na plecach stanowią krwawą masę, bez śladów krawędzi, jakie musiałyby zostawić uderzenia od obucha siekiery.

W południe trybunał udał się na wizję lokalną do mieszkania Liewehrów. Wizję musiano powtórzyć jeszcze w godzinach wieczornych, celem przekonania się, czy podczas krytycznego wieczora świadkowie mogli przez okno zaobserwować i słyszeć z sąsiedniego ganku co działo się w mieszkaniu Liewehrów. Dziś po wywodach stron zapadnie wyrok.

ZE SPORTU

WALKI O WEJŚCIE DO LIGI

Klęska Lechji w Lipinach jeszcze bardziej zaciemniła i tak zagmatwaną sytuację na froncie walk o wejście do Ligi. Z czterech zespołów biorących udział w zawodach, jedynie wileńskie Ognisko jest dostarczycielem punktów, natomiast zaciekła walka toczy się pomiędzy trzema pozostałemi zespołami. W obecnej chwili właściwie większe szanse mają Naprzód i ŁTSG, które straciły dotychczas tylko po 2 punkty, podczas gdy Lechja lwowska ma już 4 stracone punkty. Najbliższa niedziela prawdopodobnie jeszcze nie wyjaśni sytuacji, gdyż bez względu na wyniki każda z tych trzech drużyn ma jeszcze szanse na zdobycie tytułu mistrza Polski klasy A. Grają w Łodzi ŁTSG—Naprzód, a we Lwowie Lechja—Ognisko. (PAT).

— **ODBYTE ONEGDAJ WALNE ZEBRANIE SEKCJI SZACHOWEJ ŻKS MAKKABI** wybrało po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi następujące kierownictwo: kier Eicham I., zast. Abraham A., sekretarz Hirschberg I, skarbnik i gosp. Katzengold J., członk. Friedman K. i Liebeskind A.

Cena wódki monopolowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 12. Sin. W tych dniach ministerstwo skarbu ustaliło cenę wódki 40 proc. luksusowej w sprzedaży detalicznej łącznie z butelką na zł. 8.70 za litr i zł. 4.40 za pół litra, wódki o mocy 45 proc. na zł. 9.40 za litr.

Warszawa 3. 12. Sin. **Ja księ dowiadujemy wstrzymanie rewizji koncesyj zostanie przedłużone jeszcze na jeden rok.**

Nieuchwytny morderca z Düsseldorfu

Berlin. 3. 12. PAT. Policja niemiecka poszukując tajemniczego mordercy z Düsseldorfu dokonała w miejscowości Neunkirchen w Zagłębiu Saary aresztowania pewnego robotnika, który przed kilku dniami zajęty był w jednej z kopalń, gdzie legitymował się dokumentami pochodzącemi z Legjonu cudzoziemskiego. W kieszeni aresztowanego znaleziono torebkę napełnioną tłuczonym pieprzem i brzytwę. W związku z tem aresztowaniem niezwykle przygnębiające wrażenie wywołało morderstwo dokonane już po powyższem aresztowaniu w Dortmundzie na pewnej 38-letniej kobiecie.

Wolne posady

KORESPONDENTA (ki), młodej, zdolnej siły, — z praktyką, poszukuje na tychmiast. — Z językiem niemieckim mają pierwszeństwo: Dom Sportowy „Stadion“, Grodzka L: 26. 3248er

Posad poszukują

ZDOLNY mężczyzna, kawaler, lat 28, z kilkuletnią praktyką handlową, uczciwy i zaufany, obejmie posadę jako magazynier w przedsiębiorstwie handlowem z działu obojętnego. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Magazynier“. 1342g

ZDOLNY handlowiec z działu jedwabnego i bawełnianego, umiejący aranżować wystawy, obejmie posadę od zaraz. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Aranżer“. 1342g

Nauka i wychowanie

JENNE dame donne des lecons de Francais. Ecrire sub „France-Polonica“ Admin. „Nowy Dziennik“. 1333g

Lokale

SŁUCHACZKA Uniw. poszukuje mieszkania z utrzymaniem od 1 stycznia 1930. Zgłoszenia pod „Komfort“ do Admin. „N. Dziennika“. 3245x

POKÓJ umeblowany dla panów do wynajęcia. — Wiadomość: Mostowa 1, Haber, sklep. 1343g

2 POKOJE kuchnia, komfort, południe, do wynajęcia: Czarnowiejska 73. 3247a

LOKAL przemysłowy, sala 150 m. kwadr. przestrzeni i skład 50 m. kwadrat. do wynajęcia. Oglądać: ul. Tarłowska 6, u dozorczyni. 3246a

Matrymonjalne

SWAT (szadchen) w lepszych sferach ustosunkowany, poda swój adres do Adm. „N. Dziennika“ pod „Partja“. 1345g



Sprzedaż

POKOJE dziecięce i panieńskie, w najlepszem wykonaniu. Ceny umiarkowane. Dogodne warunki: „Specjalność“, — Skład mebli, Kraków, ul. Sławkowska 12, w podwórcu. 2067er

„DYWAN“
TKALNIA DYWANÓW i KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Św. Kingi 9. (linja tram. 8)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1699

Różne

POWIELANIA — przedruki maszynowe pism, — „MULTIPLEX“, Kanonicza 16, Lonczak. — Znana doborowa jakość. 1344g

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka Kraków, ul. Szujskiego. 2163er

MEBLE:
Jadalnie
Sypialnie
Gabinety
Salony
Kluby
Łóżka
Wózki i t. d.

DOM MEBLOWY M. PLESZOWSKI
Kraków, Mały Rynek 2. Tel. 4136
Udogodnienie przy kupnie!
FIRMA ODZNACZONA ZŁOTYM MEDALEM

Dywany
Firanki
Serwety
Narzuty
Brokaty
Kołdry
Materace
Koce i t. p.

STARE WINO czy poprawę smaku wina
otrzymacz przez użycie
dla win „południowych“ tanio **„SENEX“** łatwo win mieszanych (Verschnittweine) praktycznie
APARATY ZBYTECZNE
Sztucznie nadać można smak starości lub przeprowadzić zmianę smaku w kilku minutach.
„RIADIATOR“ Spezialhaus für Getränkeindustrie
Wien III. Bezirk — Radetzkystrasse 27

PRZETARG

Gmina wyznaniowa żydowska Podgórze w Krakowie, ogłasza niniejszem pisemną licytację ofertową na wydzierżawienie prawa poboru opłat od rytualnego uboju bydła i drobiu na czas od 1 stycznia 1930 do 31 grudnia 1930 r.

Licytacja ofertowa odbędzie się dnia 15 grudnia o godzinie 12 w południe. Oferty należy składać w opieczętowanych kopertach w lokalu Gminy przy ul. Józefińskiej 5, do rąk przewodniczącego, względnie do rąk urzędującego członka Zarządu lub sekretarza, za potwierdzeniem złożenia, codziennie, z wyjątkiem piątku i soboty, w godzinach między 3—4 popołudniu, a w dniu licytacji między godz. 10—11 przedpołudniem. W tym samym czasie i miejscu można przeglądać warunki licytacyjne.

Cenę wywołania ustanawia się na 55.200 zł.

Wadjum w wysokości 5% ceny wywołania należy składać równocześnie z ofertą, w gotówce lub na książeczkę Kasy Oszczędności, względnie Banku krakowskiego.

Gmina wyznaniowa żydowska Podgórze w Krakowie, zastrzega sobie prawo wyboru między ofertami lub też niezatwierdzenie żadnej oferty.

Kraków, dnia 27 listopada 1929.

Przewodniczący Zarządu
DR. EDWARD FERBER.

MASZYNY DO PISANIA

kupuje się najkorzystniej na dogodnych warunkach i okazyjnie od Zł 275 w zwyż we firmie

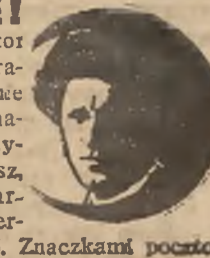
Max Löwenstein, Kraków

ZWIERZYNIECKA 8, II. p.

NOWO-OTWARTA chem. pralnia i farbiarnia
„KRAKOWIANKA“
Kraków, ulica Starowiślna L. 18
przyjmuje wszelką garderobę do chem. czyszczenia i farbowania do żałoby w 12 godz. oraz białą bieliznę
Ceny przystępne

WSZYSTKIE PRZYBORY AUTOMOBILOWE
najlepiej zakupisz
Sp. **„AUTOCENTRALA“** z o. o.
Kraków, ul. Podwale 5. Tel. 3346
opony, dętki, taśmy hamulcowe, wskaźniki, sygnały automobilowe, narzędzia, żarówki, akumulatory, lewarki (raki), łatki i. t. d.
Zamiejscowe zamówienia wysyłamy **odwrotnie.**

BEZPŁATNIE!



Redaktor Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych), określa charakter, zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz, kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, m. 6. Znaczkami pocztowemi 75 gr. na przesyłkę załączyć. **Przyjęcia osobiste płatne od godz. 11—7 wieczór** 3047a

„Marka światowej sławy“
znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany
HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE



Tysiące podziękowań!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
S. HAY, aptekarz, **LWÓW**

NAJNOWSZE MATERJAŁY NA FIRANKI
poleca fabryka firanek
M. WEITZ, KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 71
obok Wawelu końcowy sklep. — **Telefon Nr. 1885.**

מתקבלת החתימה על העתון העברי
היחידי בעת בפולניה

גַּלִּים

דו־שבועון לספרות ולתרבות בעריכת
מ. טשודנר
ובהשתתפות טובי הסופרים.

בגליון 13 הקרוב יבואו בין השאר דבריהם של
סופרים אלה:
יצחק קצנלסון, אלישבע, מעזבון דוד פרישמן,
ד״ר נ. טורוב, ד״ר ש. י. שטרנא, ד. פרסקי,
ד״ר ש. פרדבוש, מ. גולדנבערג, טל, ד״ר י. רגנסבורג,
ד״ר א. ש. קמנסקי, ת. לנסקי (לניעדו) ד״ר א. גרינשפן,
ת. ש. הלוי ואחרים.

מחיר החתימה:
לשנה 8 זהובים, לחצי שנה 4.20 ז׳ לרבע 2.20 ז׳.
גליון בודד 40 גרוש.
בחו״ל: לשנה 1.20 דולר, לחצי שנה 60 סנט
לרבע 30 סנט. — גליון בודד 5 סנט.

הכתבת:
Redakcja „Galim“, Wilno, Słowackiego 1-6
P. K. O. 81.344 :למשלח כספים

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. - - Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana